ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego /Biblioteka/

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, ŚRODA 8 CZERWCA 1949 ROKU — Nr. 154 (1720)

DZIS W NUMERZE

Referat A. Burskiego na Kongresie ZZ str. 2
OBCHÓD ŚWIĘTA LUDOWEGO W KRAJU str. 3
Wisła — Sparta 5:3 str. 4
Warszawa bawiła się na Bielanach str. 4

Manifestacja jedności chłopskiej

Ponad 5 milionów osób wzięło udział w obchodach Święta Ludowego

Od 1931 roku masy chłopów w Polsce corocznie obchodzą w czasie Zielonych Świąt swoje Święto Ludowe, które przed wrześniem 1939 było dniem walki chłopów z rządem sanacyjnym o władzę dla ludu, o ziemię obszarniczą dla chłopów, o oświatę powszechną, o lepsze jutro wsi polskiej, a po wyzwoleniu stało się żywiołową masową manifestacją woli milionów chłopów utrwalenia zdobyczy demokracji ludowej i budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

W tym roku, prawie w tysiącu miast powiatowych, w miejscowościach słynnych z walk chłopskich o wyzwolenie narodowe i społeczne, w wielu ośrodkach gminnych miliony chłopów polskich na wiecach i w czasie pochodów zamanifestowały nieugiętą wolę obrony pokoju, utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego, podniesienia produkcji rolnej oraz wolę jedności chłopskiej w drodze do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Zbliżające się połączenie ruchu ludowego, które usunie wieloletnie rozbicie wsi spowodowało, że nastrój manifestujących milionów chłopów był niezwykle radosny i podniosły. Po raz pierwszy chłopi wystąpili zwartymi grupami: gromadami, gminami i powiatami, które szły pod jednym sztandarem. Obchody stały się w ten sposób manifestacją jedności chłopskiej.

Tegoroczne Święto Ludowe było też potężną manifestacją całego polskiego świata pracy, było wyrazem pogłębiającego się i umacniającego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Obchody odbyły się w 720 punktach kraju. Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, manifestowało ponad 5 milionów osób.

Niezwykle uroczyście wypadła ogólnopolska manifestacja chłopska w Rawie Mazowieckiej, gdzie m. in. przybył przewodniczący Rady Naczelnej SL — Marszałek Sejmu Władysław Kowalski.

Fakt, że ten powiat wybrano na centralny punkt obchodu jest całkowicie zrozumiały, gdyż jest to jeden z przodujących powiatów w Polsce. W powiecie Rawa Mazowiecka leży wieś Regnów, która wezwała wszystkie wsie w Polsce do uczczenia Czynem Święta Ludowego. Tę wspaniałą inicjatywę podjęli chłopi w całym kraju, a przede wszystkim wieś Kuczyzna w powiecie rawskim. Wieś ta dla uczczenia Święta Ludowego w dniu 4 bm. założyła u siebie spółdzielnię produkcyjną. Jest to, obok znanej w całej Polsce spółdzielni produkcyjnej we wsi Wilkowice, już druga spółdzielnia w tym powiecie.

Powiat rawski ma tradycję radykalnego ruchu chłopskiego. Z tego powiatu pochodzą wybitni działacze ludowi: Marszałek Sejmu Władysław Kowalski i Wicepremier Antoni Korzycki. Tu obok innych działał jeden z najbardziej radykalnych ludowców — Tomasz Nocznicki.

Na obchód Święta Ludowego do Rawy Mazowieckiej przybywali już od wczesnych godzin rannych chłopi z powiatu rawskiego, skierniewickiego, brzezińskiego i opoczyńskiego, delegacje robotników z Tomaszowa i Łodzi oraz liczne zespoły artystyczne robotnicze i ludowe.

Przybycie Marszałka Kowalskiego, wiceprezesa NKW PSL — Jana Domańskiego, przedstawiciela KC PZPR — Henryka Świątkowskiego, przedstawiciela Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy — Widy-Wirskiego oraz przewodniczącego ZMP — Janusza Zarzyckiego zebrani przyjęli niemilknącą owacją.

Uroczysty obchód Święta Ludowego w Rawie Mazowieckiej rozpoczęło przybycie sztafet chłopskich z gmin i gromad powiatu. Chłopi, kobiety i młodzież wiejska składają po przybyciu ze swych wsi meldunki o wykonaniu Czynu dla uczczenia Święta. Wśród niezwykłego entuzjazmu chłopi z gromady Kuczyzna meldują o założeniu spółdzielni produkcyjnej w swojej wsi.

Następnie przewodniczący Rady Naczelnej SL — Władysław Kowalski wygłasza przemówienie, które podajemy na str. 3-ej.

Następnie przemawia wiceprezes NKW PSL — Jan Domański (streszczenie tego przemówienia podajemy na str. 3-ej).

Żywiołową manifestację na rzecz sojuszu robotniczo - chłopskiego wywołało przemówienie przedstawiciela Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ministra Henryka Świątkowskiego. (zamieszczamy na str. 3-ej).

Po przemówieniu przedstawiciela Zarządu Głównego ZSCh. — red. Komorowskiego, głos zabrał owacyjnie witany, szczególnie przez zebraną młodzież, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej — Janusz Zarzycki.

Następnie rozpoczął się pochód który otworzyły sztafety w strojach regionalnych, które przyniosły meldunki o Czynie chłopów dla uczczenia Święta Ludowego. Pochód chłopów z poszczególnych gmin i gromad otwiera duża grupa mieszkańców wsi Regnów. Za chłopami Regnowa defilują członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, a za nimi grupy ludowe w barwnych strojach regionalnych.

Po zakończeniu pochodu, uczestnicy obchodu Święta Ludowego przeszli do Parku Miejskiego, gdzie odbyły się zabawy ludowe.

We wtorek plenarna sesja Wielkiej Czwórki

PARYŻ, 6.6 (PAP). — W wyniku poniedziałkowego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych, ogłoszony został następujący komunikat:

„Czterej ministrowie spraw zagranicznych kontynuowali pod przewodnictwem Schumana dyskusję nad projektem delegacji amerykańskiej i projektem delegacji Związku Radzieckiego w sprawie Berlina. Ministrowie zbiorą się jutro o godz. 15,30 na posiedzenie plenarne.

* * *

PARYŻ, 6.6 (PAP). — Zastępcy 4 ministrów spraw zagranicznych złożyli ministrom sprawozdanie o wynikach swych rozmów na temat traktatu z Austrią.

Komentarz „Izwiestii"

MOSKWA, 6.6 (PAP). — W artykule na temat paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych „Izwiestia" stwierdzają, że jakkolwiek w ciągu pierwszych 10 dni sesji przedstawiciele mocarstw zachodnich chcieli wywołać wrażenie, że pragną oni jedności Niemiec, to jednak nie ulega wątpliwości, że w istocie rzeczy pragnęliby oni kontynuować politykę rozbicia Niemiec.

Charakterystyczne jest — piszą „Izwiestia" — że nawet konserwatywne pismo angielskie „Economist" zmuszone było przyznać, że „delegacja radziecka na sesji paryskiej" zerwała blichtr z konstytucji, podpisanej w Bonn", i że trudno będzie w tej sytuacji kroczyć dalej szlakiem, wytyczonym w Bonn.

Jest to — podkreślają „Izwiestia" — bardzo cenne wyznanie. Zagadnienie jedności Niemiec może być rozwiązane w interesie pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego tylko na podstawie zasad jałtańskich i poczdamskich. Nie może być innego słusznego rozwiązania doniosłego problemu Niemiec powojennych.

Jak przyjęto „Batorego" w Nowym Jorku

NOWY JORK, 6.6 (PAP). — Transatlantyk polski „Batory", który zawinął w sobotę do portu nowojorskiego, poddany został, pod pozorem śledztwa w sprawie Eislera, szczególnie ścisłemu badaniu ze strony federalnych władz śledczych USA.

Załodze i kapitanowi zakazano zejścia na ląd podczas pobytu „Batorego" na amerykańskich wodach terytorialnych. Przesłuchano szczegółowo wszystkich 350 członków załogi. 111 pasażerów, którzy przybyli na pokładzie „Batorego", skierowano w niedzielę na Ellis Island dla przesłuchania przez władze imigracyjne.

Konsulowi generalnemu R. P. Galewiczowi, jak również przedstawicielom linii Gdynia — Ameryka uniemożliwiono początkowo wejście na pokład, chociaż dopuszczono tam odrazu reporterów miejscowej prasy. Ambasador R. P. w Waszyngtonie Winiewicz złożył oświadczenie, stwierdzające, że kapitan i załoga „Batorego" otrzymali polecenie udzielania władzom amerykańskim wszelkich potrzebnych informacji. Ambasador przypomniał, że nikt ze strony polskiej nie miał nic wspólnego z ucieczką Eislera i nie wiedział o jego obecności na pokładzie „Batorego" aż do chwili, kiedy Eisler zgłosił się sam do władz statku po wypłynięciu statku na pełne morze. Wreszcie ambasador R. P. dał wyraz niełomnemu zdecydowaniu użycia wszelkich środków prawnych wobec jakichkolwiek bezprawnych wystąpień przeciwko „Batoremu".

Przesłuchiwanie załogi „Batorego" zakończyło się w niedzielę po południu. Następnie przesłuchany został również kapitan „Batorego" Ćwikliński w centralnym urzędzie imigracyjnym, dokąd udał się w towarzystwie konsula generalnego Galewicza.

Wreszcie, po zakończeniu wszystkich badań, amerykańskie władze imigracyjne oświadczyły, że „nie mają żadnych pretensji" do „Batorego" i że może on odpłynąć z Nowego Jorku, gdy tylko będzie gotów do odjazdu.

Skład sekretariatu CRZZ

6 bm. odbyło się plenarne posiedzenie, wybranej na Kongresie Z. Z., Centralnej Rady Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się władze Centralnej Rady. Rada wybrała prezydium w składzie 21 osób, z czego 7 osób stanowić będzie stale urzędujący sekretariat C. R. Z. Z. Skład sekretariatu jest następujący: Aleksander Zawadzki — przewodniczący, Tadeusz Ćwik — wiceprzewodniczący, Aleksander Burski — wiceprzewodniczący, sekretarze: Adam Doska i Stanisław Kowalczyk.

Członkami prezydium Centralnej Rady Z. Z. zostali wybrani ponadto: Bolesław Gebert, Edward Walaszczyk, Zygmunt Kratko, Wacław Żukowski, Marian Czerwiński, Stefania Cieślikowska, Henryk Jędrzejowski, Józef Knapczyk, Wojciech Pekora, Henryk Centkowski, Marian Baryła, Władysław Krasnowiecki, Wiesław Ociepka, Witold Hanke.

Stan zdrowia premiera Dymitrowa

SOFIA, 6.6. (PAP). Komitet Centralny bułgarskiej partii komunistycznej ogłosił następujący komunikat:

„W tych dniach Wyłko Czerwienkow i Jerzy Cankow wyjechali do Związku Radzieckiego, gdzie odwiedzili przebywającego tam na leczeniu premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej i sekretarza generalnego KC BKP — Jerzego Dymitrowa.

Premier Jerzy Dymitrow cierpi na cukrzycę i dolegliwości wątroby, w związku z czym zaszły komplikacje, charakterystyczne dla tej choroby.

W chwili obecnej Jerzy Dymitrow leczy się w jednym z sanatoriów klinicznych w pobliżu Moskwy i jest otoczony troskliwą opieką lekarzy radzieckich".

Bitwa Senegalczyków z policją w Marsylii

PARYŻ, 6.6. (PAP). W Marsylii doszło ub. nocy do prawdziwej bitwy między 500 żołnierzami oddziałów senegalskich a sprowadzonymi z całego miasta oddziałami żandarmerii i policji. Jeden Senegalczyk został śmiertelnie ranny. Zginął również jeden policjant. Kilkanaście innych osób odniosło ciężkie rany. Około 30 osób aresztowano, a 100 Senegalczyków sprowadzono do komisariatu policji, gdzie poddano ich ścisłemu przesłuchaniu. Zajścia wybuchły w chwili gdy Senegalczycy wystąpili w obronie jednego ze swych towarzyszów, którego policja miała aresztować za sprzeczkę uliczną.

Zakończenie Kongresu Związków Zawodowych
A. Zawadzki przewodniczącym CRZZ

5 czerwca o godz. 8.45 rozpoczęły się obrady piątego dnia Kongresu Związków Zawodowych. Przewodniczyła sekr. OKZZ Kraków Helena Ciepielowa.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji, przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych — Zdzisław Siwczyński. Omawia on odbudowę Warszawy podkreślając olbrzymie osiągnięcia w tej dziedzinie. Racjonalizator z Mirkowskiej Fabryki Papieru — Kuciński domaga się otoczenia większą niż dotychczas opieką przodowników i racjonalizatorów pracy, podkreślając, że rady zakładowe powinny odgrywać tu poważną rolę.

Janusz Przedborski, członek Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych, omawia pracę Związku nad usprawnieniem handlu.

Członek Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników — ob. Żurawski mówiąc o konieczności czujności klasowej przytacza przykłady przenikania do ogniw związków i kopalń elementów wrogich ustrojowi demokracji ludowej. Szczególnie baczną uwagę należy zwracać na wszelkie wypadki awarii maszyn.

Omawiając braki w działalności Związku, mówca wskazuje na konieczność zlikwidowania istniejącego jeszcze biurokratyzmu.

Następnie na Kongres przybyła delegacja chłopów którzy przyjechali do Warszawy na Święto Ludowe. W imieniu delegacji wita Kongres ob. Władysław Jackowski. Mówiąc o osiągnięciach małorolnych i średniorolnych chłopów, podkreśla, że osiągnięcia te zawdzięczają oni wielkiej pomocy robotników, którzy zaopatrują wieś w artykuły przemysłowe, narzędzia, maszyny, a ponadto przybywają w chwilach wolnych od pracy na wieś, by remontować narzędzia pracy, nieść kulturę i oświatę.

G. EISLER NA SALI

Przewodniczący wstaje z miejsca i oświadcza: „Na salę przybył Gerhard Eisler". Wszyscy wstają z miejsc i witają oklaskami bohownika antyfaszystowskiego.

Eisler wygłasza krótkie przemówienie, które kończy po polsku: „Bardzo Wam dziękuję za to, że tutaj mogę być".

Po Eislerze zabiera głos przedstawiciel Federacji Zw. Zaw. Szwecji — Folke Allard. Mówi on o rozwoju ruchu zawodowego w Szwecji. Organizacje zawodowe zrzeszają 1.238 tys.. ludzi.

Przedstawiciel Konfederacji Pracy w Chile — Victor Contreras, opowiada o prześladowaniach ruchu robotniczego w Ameryce Łacińskiej, o więzieniu działaczy postępowych, o ucisku faszystowskim Mówca wyraża wdzięczność za pomoc, jakiej klasie robotniczej Chile udziela Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Przedstawiciel Centrali Zw. Zaw. państwa Izrael — Anzelm Roiss wyraża wdzięczność dla rządu polskiego za pomoc udzieloną narodowi żydowskiemu w walce o uwolnienie się spod jarzma imperialistów anglosaskich.

Z kolei wita Kongres przedstawiciel Kongresu Związków Zawodowych Robotników Arabskich w państwie Izrael Tonfitk Toubi.

W dalszej dyskusji głos zabiera sekretarz gen. ZZK — ob. Adolf Cieślik. Omawia on szeroko projekt statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych, podkreślając, że likwiduje on dotychczasowe braki i niedociągnięcia organizacyjne.

Na salę obrad przybywa delegacja Wojska Polskiego w celu złożenia meldunku Kongresowi. W imieniu delegacji zabiera głos kpr. pchor. Żebrowski, który stwierdza: „Gdy powrócicie do waszych zakładów pracy, do waszych kopalń i hut, zapewnijcie wszystkich towarzyszy, że spełniamy dobrze swe zadania i wytężamy wszystkie siły byście mogli pracować w spokoju dla dobra naszej ludowej ojczyzny".

Po krótkiej przerwie przewodnictwo obejmuje sekretarz KCZZ — Gebert, który udziela głosu robotniczemu pisarzowi Lucjanowi Rudnickiemu, który mówi o zadaniach związków zawodowych w państwach kapitalistycznych oraz w ustroju demokracji ludowej Podkreśla rolę kultury i oświaty w pogłębianiu świadomości ideologicznej szerokich mas robotniczych.

Józef Koczub, przewodniczący Zw. Zaw. Poligrafów opisuje zaniedbania na terenie poligraficznym. Są one wynikiem wstecznictwa, panującego wśród wielu związkowców. Obecnie położenie na tym odcinku znacznie się polepsza dzięki przełomowi, jaki nastąpił wśród związkowców i dzięki zmianom we władzach organizacyjnych.

Przedstawiciel pracowników samorządowych, terytorialnych i administracji publicznej — Łazurowicz poświęcił swoje przemówienie zagadnieniu walki z biurokratyzmem.

Przewodniczący udziela następnie głosu sprawozdawcy Komisji Statutowo-Organizacyjnej — ob. Loga-Sowińskiemu.

ZATWIERDZENIE STATUTU

Komisja opracowała projekt Ustawy o Związkach Zawodowych, projekt Statutu Zrzeszenia Z.Z. w Polsce oraz 79 wniosków w zakresie pracy organizacyjnej. Projekt ustawy będzie wniesiony przez Kongres pod obrady Sejmu Ustawodawczego.

P.o. przewodniczącego KCZZ — Al. Burski, po omówieniu poprawek, wniesionych do statutu, prosi Kongres o zaakceptowanie projektu.

Przewodniczący zarządza głosowanie, w wyniku którego projekt statutu przyjęty zostaje jednogłośnie. Również projekt ustawy przyjmuje Kongres jednogłośnie.

Sprawozdanie Komisji Matki składa honorowy przewodniczący KCZZ — ob. Adam Doliński. Mówca przedstawia do akceptacji Kongresu listę członków Centralnej Rady Związków Zawodowych i Komisji Rewizyjnej.

Przedstawiciel Komisji Skrutacyjnej — ob. Władysław Chabowski zapoznaje zebranych z techniką dokonywania wyborów, po czym przewodniczący zarządza przerwę, w celu przeprowadzenia głosowania.

Obradom popołudniowym przewodniczy sekretarz KCZZ Gebert.

Pierwszy zabiera głos w dyskusji rekordzista, przodownik pracy, murarz Trzciński. W krótkim przemówieniu przedstawia on istotę zespołowej pracy w budownictwie.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Pracowników Chemicznych Drożdż omawia sprawy płac. Przedstawiciel pracowników instytucji społecznych — Serkowski zwraca uwagę, że chociaż związek ten skupia w znacznej części pracowników uświadomionych ideologicznie i wyrobionych klasowo, jednak są w nim również ludzie zupełnie pod tym względem surowi a nawet pozostający pod wpływami reakcyjnymi.

Witold Kaczmarczyk, hutnik-racjonalizator omawia zagadnienie racjonalizacji pracy. Zagadnieniu opieki nad racjonalizatorami pracy i wynalazcami poświęca również swoje przemówienie przedstawiciel energetyków Józef Wdówka.

Emil Jerzyk, przedstawiciel naftowców, zwraca uwagę na konieczność przeprowadzenia reform w dziedzinie niektórych przestarzałych i niezgodnych z dzisiejszymi warunkami ustaw z dziedziny techniki jak ustawa górnicza dla przemysłu naftowego.

Wanda Braunowa składa sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ekonomicznej oraz referuje wnioski.

Sprawozdanie i wnioski przyjęte zostają jednomyślnie. Następnie składają sprawozdania: Zuchowicz — w imieniu Komisji Współzawodnictwa Pracy, Michał Specjał — w imieniu Komisji Kulturalno - Oświatowej

(Dokończenie na str. 2-ej)

Produkcja polskiego jedwabiu

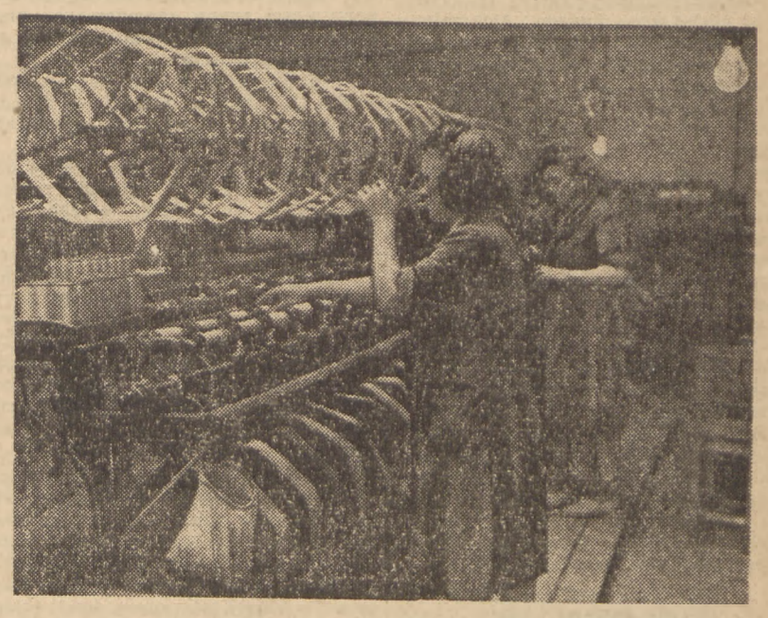

Najcharakterystyczniejszą fazą produkcji naturalnego jedwabiu w Państwowych Centralnych Zakładach w Milanówku pod Warszawą jest rozmotalnia, który to dział widzimy na naszym zdjęciu.

Wiktor Woroszylski — *Notatki z podróży do ZSRR (III)*

O wzruszeniu, sporcie i poezji

MOSKWA jest miastem wielkich wrażeń i wzruszeń.

Oto kiedyś odwiedziliśmy Lenina. Leżał, nieduży i szczupły, w swoim wytartym i wypłowiałym ubraniu — zdawało się, że oddycha. — a to był zbiorowy oddech wielu ludzi, przesuwających się przez Mauzoleum. Wyszliśmy na palcach, żeby nie budzić śpiącego.

Zdarzało mi się jeszcze wracać do Mauzoleum — bez przewodników, na własną rękę. Lenin był taki sam, jak za pierwszym razem — i takim samym wzrokiem wpatrywali się w zmęczoną twarz o zamkniętych oczach liczni odwiedzający: chłopi z dalekich kołchozów, ciemnoskórzy mieszkańcy słonecznych republik azjatyckich, smukli marynarze floty bałtyckiej, małe uczennice w brązowych mundurkach i czarnych fartuszkach. Pomyślałem sobie, że i za życia musiał być twórca Związku Rad taki prosty i ludzki, ani trochę posągowy — i że między innymi dlatego właśnie u wrót niewielkiego budynku na Placu Czerwonym trwa od lat nieprzerwany strumień ludzi, którzy to rozumieją.

Z tyłu, za Mauzoleum, opiera się o mur kremlowski żwirowana aleja i trawnik. Tu jest miejsce spoczynku wybitnych rewolucjonistów. Czytam nazwiska twardych ludzi: Frunze, Klara Zetkin, Gorki, Dzierżyński, Żdanow... Obok Plac Czerwony tonie w słońcu, wesoło trąbią piękne auta najnowszej produkcji radzieckiej, niezliczonemu mrowiu ludzkiemu — różnobarwnemu, wiosennemu — nie starczy miejsca na chodnikach.—Jak dobrze! — myślę. — Jak dobrze, że tu właśnie, nie w ciszy, nie w smutku brzóz, nie za murami, jest cmentarz zasłużonych! Nikt i nic nie może troskliwiej otulać i strzec ich — aniżeli gwar dnia powszedniego stolicy socjalizmu!

*

KAŻDY dzień, każdy krok przynosił coś nowego. Uczyliśmy się historii Rosji i własnej na Kremlu. w Muzeum Lenina i w Muzeum Rewolucji. W lubiereckiej fabryce maszyn rolniczych poznaliśmy jedność zuchwałego marzenia i suchych obliczeń mrukliwego inżyniera - wynalazcy, niedawnego samouka, poznaliśmy wspólną dumę dyrektora fabryki, kadrowego robociarza i wyrostka ucznia. W Akademii Rolniczej im. Timiriazjewa lotowi myśli uczonego towarzyszyła ofiarna praca ogrodnika i hodowcy bydła — widzieliśmy, jak ta praca i myśl ucieleśniają się w żywych stworzeniach, które swą postać, szlachetniejszą, niż w poprzednim pokoleniu, zawdzięczają człowiekowi. Błądziliśmy jeszcze korytarzami słynnej Galerii Tretiakowskiej, w której zgromadzone są arcydzieła malarstwa rosyjskiego i radzieckiego, w Bibliotece Lenina nachylaliśmy się nad sędziwymi manuskryptami i nowymi kolorowymi książkami dla dzieci. Każdego wieczoru wreszcie roztaczały się przed nami cudowności moskiewskich teatrów...

Może kiedyś — nie wiem — wszystkie te rozproszone wrażenia wrócą dźwięcznym rytmem, rytmem, barwną metaforą. Dziś umiem je tylko wyliczyć. I jedynie fragment pewnego popołudnia, fragment, który wyłania się wyraziściej od innych, opowiem w tym miejscu.

RZECZ dzieje się w dniu tradycyjnego otwarcia sezonu sportowego w ZSRR. Już na długo przed stadionem nasze auta musiały coraz częściej się zatrzymywać, ze względu na ogromne ilości przechodniów i pojazdów mechanicznych, zdążających w tym samym kierunku. Im bliżej, tym trudniej posuwać się naprzód; z zazdrością patrzymy na oblepione pasażerami mijające nas tramwaje (jesteśmy na peryferiach Moskwy, tu kursują jeszcze tramwaje w przeciwieństwie do śródmieścia, gdzie skasowano je, jako przestarzałe). Wreszcie dostajemy się na stadion. Jak wszystkie miejsca użyteczności publicznej w ZSRR. ma on doskonałą oprawę architektoniczną. Nie jest to jedyny w Moskwie stadion, ale największy — 85.000 miejsc siedzących. W tej chwili towarzyszący nam Serioża, kilkunastoletni syn sympatycznego towarzysza Pałładina z Komisji Zagranicznej Związku Pisarzy Radzieckich, wtrąca informację, że „stadion jest malutki i właśnie rozpoczyna się budowę nowego, na minimum 120.000 miejsc"...

Wpuszczanie publiczności odbywa się bardzo sprawnie, bez tłoku i nieporozumień towarzyskich. Punktualnie o wyznaczonej godzinie zaczyna się defilada klubów sportowych. „Dynamo", „Spartak", „Torpedo"; „Lokomotywa", studenci, uczniowie szkół zawodowych, klub wojskowy—CDKA. Jedwabne sztandary klubów mienią się wszystkimi kolorami, tchną radością życia, ramiona i twarze defilujących sportowców mówią o zdrowiu i tężyźnie. Później zaczyna się inaugu[illegible] roczne mistrzostwo ZS[illegible] a zaczęło roczny mistrz — CDKA z silną drużyną „Dynamo" (Moskwa). Muszę w tym miejscu przyznać, że pasjonuje mnie futbol — piękna to gra wyma-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Utworzenie Centralnej Rady Zw. Zawodowych

Referat A. Burskiego o nowym statucie Zrzeszenia Zw. Zawodowych

4 bm. na Kongresie Z. Z. Aleksander Burski wygłosił referat na temat statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce, w którym powiedział m. in.:

We wstępnych uwagach referent podnosi znaczenie zjednoczenia partii robotniczych dla przyśpieszenia procesów krystalizacji obliczа ideologicznego ruchu zawodowego. Uchwalony na I Kongresie Związków Zawodowych statut Zrzeszenia Związków Zawodowych — ciągnie mówca — nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom i zadaniom ruchu zawodowego. Przedłożony projekt statutu jest wyrazem zwycięstwa słusznych zasad organizacyjnych w naszym odrodzonym ruchu zawodowym. Zamiast atmosfery luźnego stosunku między związkami i zrzeszeniem oraz luźnego stosunku między władzami związkowymi i masami członkowskimi, nowy statut przynosi takie formy organizacyjne i wytycza taki styl pracy, aby działacze związkowi mogli nieustannie zacieśniać więź z najszerszymi masami pracującymi.

Brak żywego kontaktu z władzami członkowskimi, niedostateczne stosowanie metody krytyki i samokrytyki oraz nieprzestrzeganie zasad demokracji związkowej, w dużym stopniu wpływa hamująco na pracę i aktywność związków zawodowych.

PODSTAWOWE ZASADY ORGANIZACYJNE

Przechodząc do omówienia kierunku, w jakim powinny iść zmiany statutowe, mówca wymienia podstawowe zasady organizacyjne projektu. Są to zasady: **powszechności, jednolitości, wolności zrzeszania się, dobrowolności, centralizmu demokratycznego, bezpartyjności ruchu zawodowego oraz budowy związków zawodowych na zasadach produkcyjnych.**

W dzisiejszych warunkach — podkreśla Aleksander Burski — zasada powszechności wydaje się zrozumiała sama przez się.

Wolność organizowania się związków zawodowych oznacza przede wszystkim, że związki te nabywają osobowość prawną już z chwilą zarejestrowania się w najwyższej instancji związkowej, niezależnie od rejestracji w organach administracyjnych. Zwycięska władza ludowa znosi wszelki obowiązek administracyjnego nadzoru, daje pełny wyraz zaufania do szerokich mas robotniczych, gdyż władza ta wyrosła z władzy robotniczej i na klasie robotniczej się opiera.

Statut przyjmuje zasadę dobrowolności. Cała struktura ruchu opiera się wyłącznie na dobrej woli członków, na ich uświadomieniu klasowym i na rozwoju ich poczucia solidarności klasowej. Przepis ten skierowany jest przeciw biurokratycznym tendencjom w aparacie związkowym. Istotną zmianą statutową jest przyjmowanie członków na zebraniu przez grupę związkową, a nie przez formalno-biurokratyczne wypełnianie deklaracji. Nowowstępujący zgłasza się osobiście, o przyjęciu w poczet członków decyduje zebranie grupy związkowej, którego decyzję zatwierdza rada zakładowa. W wypadku wykluczenia członek związku ma zagwarantowane, zgodnie z zasadą demokracji wewnątrz-związkowej — prawo odwołania się do właściwych instancji związkowych.

OBOWIĄZKI ZWIĄZKOWCÓW

Projekt statutu nakłada na członków związków zawodowych następujące podstawowe obowiązki: **1) pomnażać własność społeczną przez zdyscyplinowaną i sumienną pracę, 2) chronić własność społeczną jako wspólne dobro wszystkich pracujących i walczyć z przejawami marnotrawstwa, 3) brać czynny udział w pracy związkowej, 4) regularnie płacić składki członkowskie i przestrzegać dyscypliny związkowej. Tylko przez przestrzeganie tych obowiązków organizacja związkowa wychowywać może swego członka na współgospodarza kraju, na świadomego twórcę nowego ustroju. Wciągając całą klasę robotniczą do ruchu zawodowego, związki muszą nauczyć masy — sztuki rządzenia.**

Przyjęta przez nowy statut, wypróbowana w Związku Radzieckim zasada centralizmu demokratycznego, daje członkom maksimum możliwości wpływania na kierunek organizacji bez naruszenia jedności jej działania. Zgodnie z tą zasadą wszystkie władze związkowe są wybierane przez członków, uchwały zapadają kolegialnie i większością głosów, niższe instancje podporządkowane są wyższym, wszystkie zaś instancje muszą składać sprawozdania wobec wyborców. Każdy członek ma prawo na zebraniu omawiać i krytykować uchwały oraz żądać wyjaśnień od władz związkowych.

Statut zbudowany jest na zasadach demokracji wewnątrz - związkowej. Statut zobowiązuje władze związkowe do pobudzenia jak największej aktywności członków i do jak najszerszego posługiwania się metodą krytyki i samokrytyki. W ogólnych zebraniach uczestniczyć powinna jak największa liczba członków, nad czym czuwać muszą instancje związkowe.

Bezpartyjność ruchu zawodowego nie oznacza bynajmniej — ciągnie ob. Burski — omawiając dalej zasady statutu, — że nasz ruch zawodowy nie ma żadnego oblicza klasowego. Projekt statutu stwierdza, że związki zawodowe w Polsce Ludowej, pozostając organizacją bezpartyjną, stoją na gruncie walki klasowej i kierując się rewolucyjną ideologią internacjonalizmu, walczą o realizowanie ustroju socjalistycznego.

Związki zawodowe organizują się według zasad produkcyjnych: członkowie, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy należą do jednego związku zawodowego, a każdy związek łączy ludzi pracy, zatrudnionych w jednej lub pokrewnych gałęziach gospodarki. Na tej zasadzie powstaną mocne związki, skupiające dziesiątki i setki tysięcy robotników i pracowników umysłowych na bazie ich wspólnej pracy produkcyjnej.

Najwyższą władzą poszczególnych związków są krajowe zjazdy delegatów, wyłaniające zarząd główny. Niższe władze organizacji związkowej również są wybierane na zasadach demokratycznych. Naczelną instancją związków zawodowych w Polsce jest Kongres Związków Zawodowych, przy czym delegatów na Kongres wybierać będą krajowe zjazdy poszczególnych związków w tajnym głosowaniu.

PRZEKSZTAŁCENIE KCZZ NA CRZZ

Komisja Centralna Związków Zawodowych, która była raczej luźnym organem koordynującym, o ograniczonych zadaniach — przekształca się w Centralną Radę Zw. Zawodowych, wyposażoną w poważne prerogatywy. CRZZ składa się z 99 członków i 33 zastępców. W skład prezydium wchodzi 21 osób, w tym sekretariat, złożony z przewodniczącego, 1 — 3 wiceprzewodniczących oraz 3 — 6 sekretarzy.

Władze centralne wybierane są na trzy lata. Projekt statutu rozszerza zakres kompetencji tych władz, wychodząc z założenia, że związki zawodowe w Polsce Ludowej służą nie tylko dla bezpośredniej obrony interesów mas członkowskich, ale są współgospodarzami kraju, odpowiedzialnymi za budowę nowych, wyższych form ustrojowych.

Na niższych szczeblach istnieją okręgowe, powiatowe i miejskie Rady Zw. Zaw., wybierane na międzyzwiązkowych konferencjach. Wybierane w ten sposób rady terenowe koordynować będą działalność związków i prowadzić międzyzwiązkowe akcje, dzięki czemu znacznie wzrośnie autorytet rad.

Referent podkreśla następnie doniosłą rolę zakładowej organizacji związkowej, której zwierzchnią władzą jest ogólne zebranie wszystkich członków.

Wprowadzenie przez statut grup związkowych, liczących 20 — 30 osób, z mężem zaufania na czele, jako najniższego ogniwa związkowego, przyczyni się w dużej mierze do zaktywizowania dołowych ogniw i członków związku.

ROLA RAD ZAKŁADOWYCH

Rady zakładowe stają się obecnie kierowniczymi organami zakładowej organizacji związkowej, sztabem kierującym szeregami robotników, zorganizowanych w grupy związkowe. Podnosi to autorytet rady zakładowej i znacznie rozszerza zakres jej pracy, silniej wiążąc ją z masą robotniczą. Rada zakładowa będzie mogła oprzeć się na szerokim aktywie związkowym, a przede wszystkim na mężach zaufania, nie zaś — jak dotąd — wyłącznie na radnych, zwalnianych od pracy zawodowej.

Związki — ciągnie ob. Burski — muszą zmienić dotychczasowy styl i metodę pracy, oprzeć się szerzej na aktywie związkowym. Ułatwią im to zadanie nowe formy organizacyjne. Posiadamy obecnie w zarządach różnych instancji ok. 75 tys aktywistów nie licząc ok. 145 tys. radców zakładowych, członków zarządów kół i delegatów związkowych.

Omawiając zagadnienia finansowe ruchu związkowego — referent stwierdza, że dotychczasowa praktyka administracyjnego ściągania składek była sprzeczna z demokratycznymi zasadami, i dążeniami do wciągnięcia członków związku do czynnej pracy związkowej i musiała spowodować wzrost tendencji biurokratycznych. Szkodliwa ta praktyka zastąpiona została przez dobrowolne opłacanie składek członkowskich, uiszczanych indywidualnie przez kwitowanie znaczkami związkowymi.

Nowy statut ustala, że fundusze związkowe służą nie tylko dla celów organizacyjno-gospodarczych, ale również dla celów akcji kulturalnej i socjalnej wśród członków.

POPRAWKI

Referent wnosi do projektu statutu poprawki, idące w kierunku szerszego postawienia lecznictwa i ubezpieczeń społecznych na usługi klasy robotniczej. Inna poprawka zobowiązuje związki zawodowe do organizowania w coraz większym stopniu — wypoczynku związkowców w dni świąteczne. — Trzecia poprawka rozszerza przepisy, określające zadania związków zawodowych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Trzeba będzie uczynić wszystko — powiedział w zakończeniu — p. o. przewodniczącego KCZZ, aby nowy statut stał się źródłem mobilizacji sił organizacyjnych polskiej klasy robotniczej w celu dalszego wzmożenia sił wytwórczych naszego kraju, w celu szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy, zwiększenia wydajności pracy, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, podniesienia dobrobytu milionów ludzi pracy i wychowania człowieka o nowej socjalistycznej moralności.

Idąc po linii jasno wytyczonej przez Kongres, idąc pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, klasa robotnicza zorganizowana w związkach zawodowych zwycięsko zbuduje podstawy socjalizmu w Polsce i zrealizuje marzenia bojowników, którzy zginęli w walce o lepsze jutro proletariatu.

Władze Labour Party nie dopuszczają do krytyki polityki rządu

Doroczny Kongres Partii Pracy w Blackpool

LONDYN, 6.6, PAP. W poniedziałek otwarty został w Blackpool tegoroczny kongres Partii Pracy. Odrazu na wstępie ujawniły się jaskrawo dyktatorskie metody kierownictwa partyjnego. Spośród 270 opublikowanych poprzednio rezolucji skreślono lwią część, pozostawiając jedynie 15%. Jako wykonawca woli rządu wystąpił w tym wypadku komitet organizacyjny kongresu, który obradował w sobotę i niedzielę i „unieszkodliwił" ogromną część rezolucyj, krytykujących politykę rządu. Uczyniono to pod pretekstem, że na ich rozpatrzenie zabraknie czasu.

Nie wystarczyło to jednak władzom partyjnym. Herbert Morrison, sekretarz generalny Morgan Philip oraz członek egzekutywy Sam Watson zdołali nakłonić w niedzielę delegatów okręgowych do wycofania rezolucji, dotyczących wyborów do parlamentu i programu wyborczego.

Nikt spośród obserwatorów obecnego kongresu nie przewidywał takiego „pogromu", podkreślając, że dawniej kierownictwo partyjne nie posunęłoby się aż tak daleko. Wyciąga się z tego wnioski co do przebiegu kongresu. Przewiduje się, że władze partyjne postarają się nie dopuścić nie tylko do jakiejkolwiek ostrej krytyki rządu, lecz nawet do swobodnej dyskusji, która mogłaby się stać dla rządu niebezpieczna.

Należy jednak stwierdzić, że po otwarciu obrad bardzo wielu delegatów wyraziło oburzenie z powodu postępowania kierownictwa.

Po przemówieniach powitalnych miejscowego lorda-majora i prezesa miejscowego oddziału Partii Pracy, głos zabrał przewodniczący Partii, minister ubezpieczeń społecznych Griffits. Przedstawił on działalność Partii w ubiegłym okresie i wzywał do „zwarcia szeregów" w okresie przedwyborczym. Mówca nie omieszkał udzielić pochwały planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu. Zaatakował zaś politykę Związku Radzieckiego.

Delegaci okręgów partyjnych, których rezolucje zgilotynowano, protestowali kolejno przeciwko stanowisku kierownictwa.

W dalszym ciągu obrad nad sprawozdaniem egzekutywy największe zainteresowanie wywołało zagadnienie działalności faszystowskiej i antysemickiej.

Inni mówcy zwracali uwagę na wzrost wpływów konserwatywnych, uwidocznieny podczas ostatnich wyborów samorządowych, które przyniosły zwycięstwo torysom.

Popołudniowe posiedzenie kongresu wypełniła prawie w całości dyskusja na temat wydalenia Zilliacusa i Solley'a z Partii Pracy. Wielka ilość wypowiedzi za dopuszczeniem obu wydalonych do zabrania głosu na obecnej sesji oraz przeciwko decyzji egzekutywy w sprawie ich wydalenia wykazała, że Zilliacus i Solley posiadają poparcie ogromnej części ruchu labourzystowskiego, wbrew prawicowym przywódcom partyjnym.

Dyskusja miała przebieg niezwykle ostry. Wniosek o udzielenie obu wydalonym głosu we własnej obronie, zgłoszony przez delegata związku pracowników sklepowych i rozdzielczych Sandy'ego, został odrzucony większością, reprezentującą 3 miliony głosów przeciwko blisko 2 milionom. Po tym głosowaniu odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem egzekutywy w sprawie wydalenia Solley'a i Zilliacusa. Większość mówców wypowiedziała się przeciwko decyzji egzekutywy. Szczególne wrażenie wywołało przemówienie członka Izby Gmin Silvermana. Stwierdził on, że miliony wyborców nie znają szczegółów wydalenia Zilliacusa, lecz wiedzą, że krok ten jest zaprzeczeniem zasad wolności i praw demokratycznych. Zilliacusa — powiedział mówca — wydalono za to, że jest on prawdziwym demokratą. Problem Zilliacusa zadecyduje o tym, czy Partia Pracy jest partią demokratyczną czy nie.

W głosowaniu za wnioskiem egzekutywy padło 7.144 tysiące głosów, a przeciwko wnioskowi — 4.721 tysięcy głosów.

Narody ZSRR składają hołd pamięci Aleksandra Puszkina

MOSKWA, 6.6. (PAP). 6 bm. na obszarze całego Związku Radzieckiego odbyły się wielkie uroczystości z okazji 150-rocznicy urodzin genialnego poety rosyjskiego — Aleksandra Puszkina.

W Moskwie na Placu Puszkina pod pomnikiem zebrało się ponad 10 tysięcy mieszkańców stolicy, by oddać hołd pamięci nieśmiertelnego tytana poezji rosyjskiej.

Liczni mówcy podkreślili ogromne znaczenie twórczości Puszkina dla rozwoju kultury światowej i stwierdzili, że dzieła jego cieszą się wielkim uznaniem szerokich mas pracujących we wszystkich krajach demokratycznych, oraz w najodleglejszych zakątkach świata. W Związku Radzieckim dzieła Puszkina stały się przedmiotem miłości i czci wszystkich narodów radzieckich.

Starcia strajkujących z policją we Włoszech

RZYM, 6.6. (PAP). Strajk robotników rolnych ma coraz ostrzejszy przebieg. W Ferrarze obszarnik Boari strzelał do grupy robotników rolnych, występujących przeciwko łamistrajkom i zabił jednego robotnika, następnie jednak sam zginął z ręki oburzonych morderstwem towarzyszy zabitego. W Migliatto grupa robotników rolnych demonstrowała przed koszarami karabinierów przeciwko bezpodstawnemu aresztowaniu 7 towarzyszy. Karabinierzy otworzyli ogień, raniąc 8 robotników. W prowincji Ferrara panuje głębokie wzburzenie, spowodowane masowymi aresztowaniami. Miejscowe związki zawodowe proklamowały 24-godzinny strajk generalny. Do starć między policją a strajkującymi doszło również w różnych miejscowościach Włoch północnych.

Niedzielny strajk kolejarzy brytyjskich

LONDYN, 6.6. (PAP). Na skutek niedzielnego strajku kolejarzy brytyjskich którzy postanowili kontynuować akcję strajkową w każdą niedzielę aż do zadośćuczynienia ich żądaniom, ruch kolejowy we wschodnich i północno - wschodnich okręgach Anglii w czasie Zielonych Świąt był prawie całkowicie wstrzymany. Strajk unieruchomił 42 pociągi dalekobieżne, 250 pociągów lokalnych oraz 69 pociągów wycieczkowych. W okręgu londyńskim funkcjonowało jedynie około 60 proc. pociągów.

Przyjęcie w ambasadzie USA w Paryżu

PARYŻ, 6.6 (PAP). — W sobotę wieczorem sekretarz stanu USA Acheson podejmował obiadem w ambasadzie USA radzieckiego ministra spraw zagranicznych Wyszyńskiego.

Min. Alexander w Hong-Kongu

LONDYN 6.6. (PAP). Jak donosi z Hongkongu agencja Reutera, przybył tam samolotem RAF z Singapore brytyjski minister obrony Alexander.

Dalsze zwycięstwa Armii Ludowej

PEKIN, 6,6, PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe wyzwoliły miasto Yulin, w prowincji Północna Szensi. Miejscowy garnizon kuomintangowski skapitulował, przyjmując warunki dowództwa armii ludowej. Miasto Yulin posiada wielkie znaczenie strategiczne, kontroluje ono bowiem przejście do prowincji Suiyuan.

Po zajęciu wyspy Tsung-Ming wyzwolona została w całości prowincja Kiang-Su.

Kongres Zw. Zawodowych zakończył obrady

Dokończenie ze str. 1

Władysław Ferenc — w imieniu Komisji Socjalnej i Wacław Żukowski — w imieniu Komisji Redakcyjnej. Komisja Redakcyjna przedstawia projekty uchwał Kongresu oraz rezolucji w sprawie odbudowy Warszawy.

Sprawozdania, uchwały i rezolucje przyjęte zostały jednogłośnie.

Na trybunę wchodzi witany owacyjnie przez zebranych zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego minister Eugeniusz Szyr, którego przemówienie podamy w numerze jutrzejszym.

Na Kongres przybyła młodzież szkół zawodowych i kursów przygotowawczych. W imieniu delegacji Zdzisław Laranowski składa hołd klasie robotniczej, która w Polsce Ludowej stworzyła młodzieży możliwości awansu społecznego. „Nadzieje położonych w nas nie zawiedziemy" — przyrzeka mówca.

Przewodniczący Komisji Organizacyjnej Kongresu, ob. Kratko oświadcza, że do prezydium wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji. Wniosek został przyjęty.

WYBÓR CRZZ

Na trybunę wchodzi przewodniczący Komisji Skrutacyjnej Chabowski. Odczytuje on listę nowowybranych w tajnym głosowaniu członków Centralnej Rady Związków Zawodowych i ich zastępców oraz członków Komisji Rewizyjnej CRZZ i ich zastępców.

Następuje krótka przerwa, podczas której odbywa się pierwsze posiedzenie nowowybranej Centralnej Rady Z.Z.

Na salę wchodzi Prezydent R. P., przewodniczący PZPR — Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa: Roman Zambrowski i Franciszek Jóźwiak - Witold, Premier Józef Cyrankiewicz i podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Jakub Berman. Przybyłych sala wita huraganowymi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta i władz Rzeczypospolitej.

Ob. Doliński oświadcza, że na posiedzeniu CRZZ przewodniczącym Rady został obrany Aleksander Zawadzki. Wiadomość o wyborze sala przyjmuje entuzjastycznie. Okrzyki na cześć bojownika klasy robotniczej trwają dłuższy czas.

PRZEMÓWIENIE A. ZAWADZKIEGO PRZEWODNICZĄCEGO CRZZ

Na trybunę wchodzi nowowybrany przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Aleksander Zawadzki. Dziękuje on za wybór, który uważa za dowód zaufania do partii, która go wychowała. Następnie oświadcza, że aby móc poświęcić się całkowicie pracy na terenie ruchu zawodowego, postanowił zwrócić się do Prezydenta R. P. z prośbą o zwolnienie go z obowiązków wicepremiera.

Omawiając przebieg Kongresu przewodniczący CRZZ wyraża przekonanie, że krytyka i samokrytyka posłuży jako mocny oręż dla usunięcia braków i wad w pracy związkowej. Z uchwałami Kongresu i poszczególnymi delegatów winny zapoznać się ministerstwa i wszystkie ważniejsze instytucje.

„Drugi Kongres był Kongresem rzeczywistych i świadomych swej woli gospodarzy Polski Ludowej — mówi Aleksander Zawadzki — po czym stwierdza, że najważniejsze sprawy, a mianowicie: urlopy pracowników fizycznych, rozwiązanie problemu rent dla inwalidów i emerytów, sprawa godzin pracy w przemysłach specjalnie szkodliwych dla zdrowia i bardziej prawidłowa rozpiętość płac, będą realizowane przez najwyższe władze państwowe. Zagadnienia takie, jak: przyśpieszenie budownictwa mieszkaniowego, remontów mieszkań, bezpieczeństwo i higiena pracy, lecznictwo oraz zagadnienia socjalne, będą przede wszystkim rozpracowywane przez ruch zawodowy.

Mówca kładzie silny nacisk na inicjatywę oddolną, a jako przykład daje osiągnięcia robotników budowlanych, jak: Krajewski, Trzciński, Woźniak i wielu innych.

Przewodniczący CRZZ podkreśla następnie konieczność przełamania spotykanego jeszcze niezrozumienia współzawodnictwa pracy. Zwraca uwagę na znaczenie wyraźnej postawy idowej członków związków zawodowych oraz mówi o wychowywaniu dzieci w duchu socjalistycznym.

Depesze od zagranicznych organizacji zawodowych, udział delegatów zagranicznych organizacji związków zawodowych i związane z tym liczne manifestacje potwierdziły siłę internacjonalizmu i braterstwa klasy robotniczej całego świata.

Manifestacje sojuszu robotniczo - chłopskiego i jedności klasy robotniczej z wojskiem stwierdzają jedność szerokich mas ludowych w dążeniu do wspólnego celu.

Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego jest przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Niemilknące okrzyki i oklaski długo nie pozwalają przewodniczącemu CRZZ opuścić trybuny.

PODZIĘKOWANIE DELEGACJI ZAGRANICZNYCH

W imieniu wszystkich delegacji zagranicznych, biorących udział w Kongresie, zabiera głos przewodniczący delegacji czechosłowackiej — Cipro. W krótkich słowach dziękuje organizatorom Kongresu za gorące i serdeczne przyjęcie, z jakim delegacje spotykały się na każdym kroku.

Przewodniczący obrad składa podziękowanie delegacjom zagranicznym za liczne przybycie na Kongres, stwierdzając, że fakt ten przyczynił się do wzmocnienia więzi z bratnimi narodami w pochodzie do zwycięstwa socjalizmu na całym świecie.

Na trybunę wstępuje członek prezydium Kongresu ob. Zygmunt Kratko, który zawiadamia zebranych, że dnia 29 czerwca rb. rozpoczyna w Mediolanie obrady II Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych. Ob. Kratko, w imieniu prezydium przedstawia do akceptacji Kongresu 14-osobową listę na Kongres i 7-osobową listę zastępców. Zebrani jednogłośnie akceptują przedstawioną listę.

Przewodniczący odczytuje depeszę przysłaną na Kongres przez Generalną Konfederację Pracy Robotników Vietnamu.

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych przewodniczący obrad, ob. Gebert, wśród ogólnego entuzjazmu, składa podziękowanie Prezydentowi RP za udział w obradach Kongresu. Wszyscy wstają. Okrzyki: „Bierut, Bierut" przemieniają się w żywiołową manifestację. Rozlega się bojowa pieśń proletariatu „Międzynarodówka". Następnie ob. Gebert dziękuje członkom Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele. Znów wybucha entuzjazm, rozlegają się okrzyki na cześć Rządu Polski Ludowej, Premiera Cyrankiewicza oraz PZPR, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina. Owacje trwają dłuższy czas.

Przewodniczący obrad stwierdza, że poza Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych, Kongres Związków Zawodowych stanowił największe wydarzenie po wyzwoleniu. Skrystalizowana została rola polskiego ruchu zawodowego w warunkach demokracji ludowej, wytyczone zadania dla związków zawodowych w walce o podnoszenie dobrobytu mas pracujących, zacieśnione więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a także ze związkami zawodowymi w krajach kapitalistycznych.

Pod przewodnictwem politycznym PZPR — związki zawodowe — z ob. Zawadzkim na czele będą mobilizować masy pracujące do walki o pokój i dobrobyt — oświadcza wśród burzliwych oklasków ob. Gebert.

Przewodniczący kończy swoje przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Bieruta, PZPR, SFZZ, Zw. Radzieckiego i genialnego przywódcy proletariatu całego świata Generalissimusa Stalina. Następuje nowa, długotrwała manifestacja.

Znów rozlega się „Międzynarodówka".

Obrady II/VIII Kongresu Związków Zawodowych zostały zakończone.

Wysoki „Komisarz" USA w Niemczech

WASZYNGTON, 6.6. (PAP). Prezydent Truman ogłosił oficjalnie, że wprowadzony zostaje urząd „wysokiego komisarza" w Niemczech. Jest to formalność związana z niedawnym mianowaniem na to stanowisko b. prezesa Banku Międzynarodowego McCloy'a.

O wzruszeniu, sporcie i poezji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gająca nie tylko sprawności fizycznej, ale szybkiej orientacji i bystrej inteligencji. Wymienione cechy futbolu w sposób koncertowy zaprezentowali tego dnia gracze obydwu drużyn moskiewskich. Żałuję, że nie widział tej gry mój kolega, znakomity poeta i lewy napastnik, Roman Bratny — kto wie, czy rodzima literatura nie wzbogaciłaby się o nowy, wysoce udramatyzowany, utwór liryczny, poświęcony meczowi „Dynamo" — CDKA. Ja osobiście przeżywałem głęboką rozterkę, odrywając raz po raz wzrok od pola, aby go zwrócić ku publiczności — i odwrotnie. Widzowie na stadionie moskiewskim zrobili na mnie niezwykle wrażenie: entuzjastyczni, a przecież zdyscyplinowani; gorąco witający udany manewr, ale nie wymyślający pechowym graczom od łamag; pilnie zważający na lojalne przestrzeganie prawideł gry, ale nie napastujący sędziego. Odniosłem wrażenie, że publiczność moskiewska widzi w takim meczu nie hazard i sensację, ale to, czym winien on być w rzeczywistości: zdrowy, ciekawy, inteligentny sport. Trzeba dodać, że i tu nie brak namiętności, przejawy ich są jednak nieco inne, niż u as. Obok mnie siedziało dwóch kolegów, z których jeden stawiał na CDKA, drugi na „Dynamo". Z początku szanse zdawały się przechylać na korzyść CDKA, drużyna „Dynamo" czyniła wrażenie nieco ospałej. Młodszy kolega kręcił się i wzdycał, starszy promieniał. Już po kilkunastu minutach jednak sytuacja się zmieniła: „dynamowcy" nabrali wigoru, a bramkarz CDKA przepuścił pierwszego gola. Młodszy kolega uśmiechnął się, starszy zwiesił nos na kwintę. Mecz zbliżał się ku końcowi i było już oczywiste, że „Dynamo" wygrywa. Starszy kolega kulił się coraz bardziej, młodszy triumfalnie rozpierał się na ławce. Przez cały czas z ust jednego ani drugiego nie padł żaden okrzyk, przy ładnych ruchach graczy obu drużyn obaj lojalnie klaskali. Wreszcie mecz się skończył. „Dynamo" wygrało.

— Nic — powiedział mały zwycięzca — na drugi raz tobie się poszczęści.

Młodszy kolega — to był ośmioletni chłopaczek o ogolonej łepetynie, a starszy — jego trzydziestoletni ojciec.

*

MOSKWA jest miastem wielkich wrażeń i wzruszeń. Ale to wzruszenie, o którym chcę napisać, było chyba moim bardzo osobistym wzruszeniem. Doznałem go w muzeum, poświęconym pamięci Włodzimierza Majakowskiego, genialnego poety radzieckiego, największego w dwudziestym wieku poety świata. To samo poczułby zapewne żołnierz, gdyby mu pokazano z bliska życie wybitnego stratega, początkujący inżynier w gabinecie wielkiego wynalazcy. Oto dokumenty Majakowskiego, fotografie, oto jego rękopisy, rysunki, plakaty — całe życie. A oto drugie życie: model czołgu, ochrzczonego przez załogę na froncie imieniem Majakowskiego, zbiorek wierszy, przebity odłamkiem granatu, list z okopów, że Majakowski pomaga w walce...

— Wielką siłę i żar włożyliście do swoich wierszy, Władim Władimycz — myślę. — Cóż, łatwo wam było poetą zostać w Moskwie. Bo Moskwa..

Ale Majakowski, ten z portretu nad wejściem, przerywa gwałtownie:

— Nieprawda, trudno mi było. Trudno, bardzo trudno być poetą. Ale trzeba — trzeba być poetą nowych czasów i nowych ludzi, nawet, gdy się nie pisze wierszy. A gdy się je pisze...

— Dziękuję wam, Władim Władimycz.

WIKTOR WOROSZYLSKI

Ruch ludowy będzie w tym roku zjednoczony po wielu latach rozbicia

Przemówienie Marsz. Kowalskiego w Rawie Mazowieckiej

W czasie obchodu Święta Ludowego w Rawie Mazowieckiej przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego — Marszałek Sejmu Władysław Kowalski.

Przedstawiając dorobek powojenny naszego kraju, mówca zacytował liczby, obrazujące wyniki w dziedzinie oświaty. w zaopatrzeniu wsi w nawozy sztuczne oraz w hodowli inwentarza.

Blisko 100 tysięcy dzieci chłopskich w gimnazjach, przeszło 22.000 synów i córek chłopskich w uniwersytetach, 21.000 uczniów w szkołach rolniczych oraz liczba dzieci chłopskich w szkołach zawodowych, gdzie uczy się blisko pół miliona młodzieży — oto wspaniały początek oświaty ludu, która ogarnąć musi całą młodzież wiejską.

Stosowanie coraz to lepszych maszyn do uprawy ziemi, coraz większa ilość nawozów sztucznych, opieka i pomoc rządowa wszystko to prowadzi do tego, że w kraju naszym nie będzie ludzi głodnych ani źle odżywionych.

APEL REGNOWA

Nawiązując do tradycji radykalnej działalności chłopów z pow. rawsko-mazowieckiego, Marszałek Kowalski w dalszej części swego przemówienia powiedział:

„Chłopi powiatu rawskiego mogą być dumni z tego, że brali wybitny udział w walkach o Polskę Ludową. Powiat rawski był jednym z przodujących powiatów w tej walce. My, chłopi w powiecie rawskim w latach 1919—22, szybko uspokoiliśmy politykujący kler i zmusiliśmy go do zaprzestania wrogiej wobec mas ludowych polityki z ambon i konfesjonałów. Powiat rawski przodował w walce i nie wątpię, że będzie teraz przodował w budowie i przebudowie wsi i Polski.

Na apel Regnowa ruszyły milionowe masy chłopskie do czynu, aby cały lud polski lepiej nakarmić, aby drogi do wsi naprawić i nowe zbudować, aby upiększyć wieś i aby budować nowe szkoły, nowe domy ludowe, świetlice, biblioteki, radio, aby przyśpieszyć elektryfikację wsi.

Rok 1949 — mówił dalej Marszałek Sejmu — jest ostatnim rokiem rozbicia ruchu ludowego.

Po wielu latach rozbicia, po usunięciu z ruchu ludowego obcych i wrogich elementów, ruch ludowy zostanie w tym roku zjednoczony. Idziemy ku temu zjednoczeniu świadomi celów i zadań oraz świadomi dalszej naszej drogi.

Pod przewodem bogatej w doświadczenia klasy robotniczej wymieciemy wspólnie pozostałe resztki reakcji i oczyścimy drogę do dalszego marszu naprzód ku Polsce pełnej sprawiedliwości społecznej".

O PRZEBUDOWĘ USTROJU ROLNEGO

Mówca przypomniał następnie, odczytane w początkowej części przemówienia, tezy programowe „Wyzwolenia" o konieczności przebudowy ustroju rolnego w Polsce. Powołując się na ten program Marszałek Kowalski powiedział: „Wrogowie sprawy ludowej podszeptują często jakobyśmy w kwestii ustroju rolnego tworzyli jakiś nowy program. Program ten był uchwalony przez samych chłopów na kongresie w 1924 r. I program ten jest słuszny, dla wsi polskiej zbawienny. Wieś polska nie może być i nie będzie pozostawiona w ubóstwie i zacofaniu gospodarczym.

Rząd Ludowy nikogo do organizowania spółdzielni produkcyjnych nie zmusza. Ale ja apeluję do wszystkich starych bojowników sprawy ludowej w powiecie rawskim, aby zagadnieniu temu poświęcili jak najwięcej uwagi. Aby zdecydowanie zwalczali kłamliwe brednie wrogów, którzy świadomie zatrzymać chcą wieś polską w rozwoju i postępie.

Do Was, wszystkich obecnych tu chłopów małorolnych i średniorolnych apeluję, abyście nie dawali posłuchu oszustom reakcyjnym i zbogaconym wiejskim półpankom, którzy z wczorajszych wrogów i wyzyskiwaczy zamienili się w rzekomych przyjaciół waszych po to, aby Was odwieść od słusznej, dobrej i pożytecznej dla Was drogi.

W końcowej części swego przemówienia Marszałek Kowalski zaapelował do kobiet wiejskich o większy niż dotąd udział w życiu społecznym wsi oraz wezwał młodzież wiejską do skierowania całego zapału do pracy i do nauki.

Wiece, pochody i zabawy w dniu Święta Ludowego w kraju

WOJ. WARSZAWSKIE

W całym województwie warszawskim Święto Ludowe miało niezwykle uroczysty i barwny przebieg.

W Tłuszczu wzięło udział 4 tys. chłopów. Do zebranych na wiecu przemówił prezes Rady Naczelnej PSL — poseł Wycech.

Przemawiający w imieniu Stronnictwa Ludowego, poseł Mitura wezwał do podniesienia produkcji rolnej poprzez zwiększenie wydajności plonów z hektara, podniesienie hodowli i obniżenie kosztów produkcji.

Po dalszych przemówieniach rozdano 6 chłopom powiatu radzymińskiego dyplomy uznania za wybitne osiągnięcia na polu podniesienia produkcji hodowlanej.

Bezpośrednio po tym uformował się duży pochód, który przeciągnął ulicami miasta.

W Kacicach nad Narwią w obchodzie Święta Ludowego wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców pow. pułtuskiego.

W Sochaczewie do zgromadzonych przemówił przedstawiciel NKW SL i wiceprezes ZSCh, ob. Głowacki. Po dalszych przemówieniach kilkutysięczna rzesza formuje się w długi, barwny pochód, w którym obok chłopów kroczą robotnicy, idą b. więźniowie polityczni i delegacja Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Kulminacyjnym punktem uroczystości Święta Ludowego w Płocku była 3-godzinna defilada. Defiladę odbierał przybyły na uroczystość przedstawiciel władz naczelnych SL, min. Grubecki, przedstawiciel PZPR, pos. Kliszko, przedstawiciel ZMP, ob. Stasiak oraz delegacji miejscowych organizacji politycznych, społecznych i samorządu.

Po defiladzie udali się mieszkańcy Płocka i delegacje chłopskie na boisko sportowe, gdzie odbyły się zawody pomiędzy ludowymi zespołami sportowymi.

WOJ. KRAKOWSKIE

Chłopi woj. krakowskiego obchodzili tegoroczne Święto Ludowe w 56 miejscowościach. Udział w obchodach wzięło ponad 400 tys. osób. Ponadto we wszystkich prawie wsiach odbyły się akademie, wieczornice, imprezy sportowe i artystyczne. W kilkunastu gromadach uroczystości połączone były z oddaniem do użytku nowowyremontowanych lub wybudowanych świetlic i budynków szkolnych.

W przeddzień Święta Ludowego w Nowym Sączu odbył się apel chłopów, poległych w walce o prawa ludu.

W dniu święta ponad 30-tysięczny tłum zapełnił ogromny rynek nowosądecki. Burzą oklasków przywitał wchodzących na trybunę: przedstawicieli NKW SL wiceministra Klimaszewskiego, NKW PSL posła Kiernika, przedstawicieli ZSCh, PZPR, ZMP i władz miejscowych.

Po przemówieniach uformował się olbrzymi, barwny pochód, trwający przeszło dwie godziny. W dniu Święta Ludowego odbył się w Nowym Sączu kiermasz książki, który wzbudził szerokie zainteresowanie miejscowej ludności. W godzinach popołudniowych odbył się festyn i zabawy sportowe tysięcznych rzesz młodzieży wiejskiej i dorosłych.

W Chocholowie odbyła się w ramach Święta Ludowego uroczystość otwarcia wyremontowanej przez chłopów drogi Chochołów—Danisz—Gubałówka.

WOJ. RZESZOWSKIE

Jednym z głównych punktów obchodu Święta Ludowego w kraju a głównym dla województwa rzeszowskiego był obchód w Jarosławiu. Na uroczystość przybyli: sekretarz generalny SL — Antoni Korzycki, sekretarz naczelny PSL—Kazimierz Bańachi, przedstawiciel KC PZPR — Stanisław Tkaczow, oraz przedstawiciele zarządów głównych ZSCh i ZMP.

Wiec zgromadził na rynku w Jarosławiu 15 tys. chłopów z 9-ciu gmin powiatu oraz liczne delegacje robotników i młodzieży.

Po wiecu odbyła się blisko półtorej godziny trwająca defilada. W jednym szeregu kroczyli chłopi z SL i PSL. Obok nich podążali robotnicy i inteligencja pracująca, manifestując sojusz robotniczo-chłopski. W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa ludowa i kilka imprez sportowych.

WOJ. WROCŁAWSKIE

Ponad 350 tys. chłopów wzięło udział w uroczystościach, które odbyły się w 51 punktach województwa wrocławskiego. Ponadto w obchodach Święta Ludowego wzięła licznie udział ludność robotnicza oraz młodzież ZMP.

Centralna uroczystość w województwie wrocławskim odbyła się w Dzierżoniowie. Obchód Święta Ludowego był tu połączony ze zlotem ZMP.

Uroczystości rozpoczęły się wielkim wiecem na stadionie sportowym, gdzie zgromadziło się ok. 15 tys. chłopów i robotników i ponad 12 tys. młodzieży. Do zebranych przemawiali: sekretarz NKW poseł Juszkiewicz, przedstawiciel KC PZPR minister Jędrychowski, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej ZSCh — ob. Kokoszkiewicz oraz pos. Jaroszek, przemawiający w imieniu Zarz. Gł. ZMP.

Chłopi powiatu dzierżoniowskiego złożyli na wiecu meldunki o wykonaniu zobowiązań na cześć Święta Ludowego. Wzruszający był moment wręczenia przez przedstawicieli załogi PZPS Nr. 1 — w Bielawie chłopom z gromady Ostrzeszewice kompletu narzędzi dla ośrodka maszynowego.

WOJ. ŁÓDZKIE

Obchody Święta Ludowego odbyły się w woj. łódzkim w 45-ciu miejscowościach. Centralnym punktem uroczystości był Wieluń, gdzie udział w Święcie wzięli: prezes Stronnictwa Ludowego, min. Wincenty Baranowski i członek KC PZPR — Stefan Matuszewski. Obchód w Wieluniu połączony był ze zlotem Związku Młodzieży Polskiej.

W Święcie wzięło udział ok. 20 tys. chłopów. Ponad 7 tys. młodzieży stanęło na stadionie. Uroczystym momentem obchodu było wręczenie Zarządowi Powiatowemu ZMP w Wieluniu sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo powiatu. Po wspaniałym pochodzie 15 wiejskich zespołów świetlicowych, zespoły artystyczne „Służby Polsce" ze Skomlina, Mokrska, Praszki, Rudy, zespoły ZMP z Czarnożył, Białej i wiele innych, wystąpiły z bogatym programem artystycznym.

Chłopi pow. piotrkowskiego zgromadzili się w liczbie ponad 15 tys., obchodząc Święto Ludowe na Borowej Górze pod Piotrkowem, gdzie w latach przedwojennych odbywały się często manifestacje radykalnego chłopstwa.

W uroczystości Święta Ludowego na Diablej Górze pow. opoczyńskiego, słynnej z walk partyzanckich oddziałów AL i Batalionów Chłopskich z Niemcami, wzięli udział członkowie Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację z Łodzi i Opoczna.

WOJ. LUBELSKIE

W woj. lubelskim obchodzono Święto Ludowe w 57-miu punktach. Szczególnie uroczyście odbyły się uroczystości w Zamościu, Chełmie, Krasnym Stawie i Białej Podlaskiej. Ogółem w Święcie Ludowym wzięło udział ponad 250 tys. osób, w tym kilkanaście tysięcy banderii konnych i cyklistów.

Najokazalej wypadły uroczystości w Zamościu, dokąd z 7-miu okolicznych gmin przybyło ponad 20 tys. chłopów. Uroczystość poprzedziły występy Filharmonii Lubelskiej, która przed historycznym ratuszem wykonała Poloneza Chopina i Mazura z opery „Halka".

Do zebranych chłopów wygłosił przemówienie okolicznościowe z ramienia NKW SL. wicemin. Rek, z ramienia PSL — ob. Popławski oraz z ramienia PZPR — pos. Pancerz. Po wiecu odbyła się defilada.

W dniu Święta w 50 domach wiejskich w Cycowie zabłysło światło elektryczne oraz odezwały się głośniki radiowe. Zdobycze te osiągnięto przy współpracy z robotnikami Zjednoczenia Energetycznego i pracowników technicznych Polskiego Radia. Poza przeprowadzeniem instalacji i ustawieniem nowego transformatora, w czynie przedświątecznym wzniesiono pod dach budynek ośrodka zdrowia, oraz uporządkowano na terenie gminy ponad 20 km. dróg.

POMORZE ZACHODNIE

Ponad 15 tysięcy chłopów zebrało się na wielkim placu w Białogardzie, gdzie po przemówieniach odbyło się wręczenie dyplomów uznania 17 rolnikom, którzy przyczynili się wybitnie do podniesienia produkcji hodowlanej w pow. białogardzkim.

Uroczystości odbyły się w Słupsku, Koszalinie i innych miastach woj. szczecińskiego, połączone z zabawami ludowymi, igrzyskami sportowymi, wieczorami pieśni i tańca, pokazami filmowymi i teatralnymi. W Sławnie podczas Święta Ludowego otwarta została wystawa maszyn i narzędzi rolniczych.

Uspołeczniony system gospodarowania zapewni podniesienie produkcji rolniczej

Przemówienie w.-prez. PSL Domańskiego w Rawie Mazowieckiej

Wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego J. Domański, poświęcił swoje przemówienie szerokiemu omówieniu haseł tegorocznego Święta Ludowego, szczególną uwagę zwracając na zbliżające się zjednoczenie stronnictw ludowych.

Po podpisaniu deklaracji o współdziałaniu pomiędzy obu stronnictwami ludowymi upłynął już rok, powiedział m. inn. wiceprezes Domański. Okres ten utwierdził nas w przekonaniu, że nie ma w działaniu stronnictw chłopskich żadnych przeszkód stojących na drodze do zjednoczenia.

Świadomość solidarnego działania w walce o postęp dojrzała już w pełni wśród szerokich mas mało i średniorolnych chłopów. Dzisiaj chłopi mało i średniorolni wiedzą już dobrze, że zjednoczenie polityczne stworzy zdrowe podstawy pod przebudowę życia społecznego i gospodarczego wsi.

Dzisiaj jasne jest już dla wszystkich, że jedność ruchu ludowego jest ważnym czynnikiem dla spoistości sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest fundamentem demokracji ludowej i podstawą siły i sprawności naszego Państwa Ludowego.

Głosząc hasła upowszechnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, ruch ludowy musi wykorzenić całkowicie tradycje chłopskiego separatyzmu klasowego, gdyż nie ma żadnych sprzeczności interesów politycznych ani gospodarczych pomiędzy warstwą chłopską a warstwą robotniczą.

Stojąc na stanowisku przodownictwa klasy robotniczej w walce rewolucyjnej, jednoczący się ruch ludowy musi wzmóc swoje wysiłki, aby osiągnąć większe wyniki gospodarcze i społeczne na wsi.

Pierwszym zadaniem społecznego działania — to każdy chłop członkiem Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Gminnej, każda kobieta wiejska w szeregach Kół Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej. Tylko drogą wspólnego i czynnego udziału w pracy organizacyjnej i samopomocy w pracy gospodarczej, można osiągnąć lepsze wyniki na wsi.

Drugim zadaniem — to konieczność uzyskania większych plonów i produkcji rolniczej, zarówno roślinnej jak i hodowlanej. Wymagają tego interesy ogólnogospodarcze kraju, jak i konieczność podniesienia wydajności gospodarki rolnej.

Wysiłki nad podniesieniem produkcji rolniczej dać mogą najlepsze i najrychlejsze wyniki, przede wszystkim w uspołecznionym systemie gospodarowania. Zarówno przy uprawie i nawożeniu, przy siewie, jak i hodowli, prowadzonych w większych obiektach rolnych, można w pełni wykorzystać te elementy, które dają możliwość osiągnięcia największych rezultatów produkcyjnych. Sprawy te powinny stać się przedmiotem troski i dyskusji. Powinny stać się przedmiotem doświadczeń celowo i odważnie przez chłopów podejmowanych. I to jest trzecie zadanie postanowień chłopskich w dniu Święta Ludowego.

Rozjeżdżając się z obchodu Święta Ludowego, zawieźcie z sobą do zagród i osiedli Waszych zapał i wiarę w zdobycze Polski Ludowej. Wzmagajcie energię i entuzjazm a wydatniejszą pracą powiększajcie dorobek gospodarczy kraju. Zwalczajcie bierność, negację i ospałość. Każdy chłop polski niech się stanie czynnym twórcą i budowniczym nowej Polski Ludowej.

Sojusz robotniczo-chłopski — podstawą budownictwa ustroju sprawiedliwości społecznej

Przemówienie min. Świątkowskiego w Rawie Mazowieckiej

Przekazując zebranym na obchodzie Święta Ludowego, masom chłopskim serdeczne i braterskie pozdrowienia od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — min. Świątkowski stwierdził, że tegoroczne Święto Ludowe jest potężną manifestacją nie tylko chłopskich mas pracujących, lecz i całego polskiego świata pracy, całego obozu demokratycznego, całego świata pracy z PZPR na czele. Obok zielonych sztandarów łopoczą sztandary czerwone, sztandary Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Znaczną część swego przemówienia poświęcił przedstawiciel KC PZPR sprawie zjednoczenia ruchu ludowego, przypominając założenia ideowe, które stanowią podstawę bliskiego połączenia SL i PSL.

Następnie mówca dokonuje podsumowania osiągnięć chłopów polskich dokonanych w sojuszu z robotnikami, już po przeprowadzeniu reformy rolnej, wyliczając zagospodarowanie prawie wszystkich odłogów, zapewnienie Polsce dostatecznej ilości zbóż chlebowych, zwiększenie plonów z hektara, odbudowę 250 tys. zniszczonych zagród chłopskich, rozbudowę sieci spółdzielczej na wsi, stworzenie blisko 2,5 tys. ośrodków maszynowych, stworzenie potężnej organizacji Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz wielkie osiągnięcia na polu oświaty.

Mówca, nawiązując w dalszej części przemówienia, do jednego z głównych haseł tegorocznego Święta Ludowego — jakim jest walka o pokój — stwierdził: „W tegorocznym Święcie Ludowym wystąpiły masy chłopów-ludowców, PZPR-owcy, samopomocowcy, chłopi bezpartyjni i młodzież wiejska — ZMP-owcy, wystąpiły masy kobiet wiejskich, by zamanifestować swoją siłę i zdecydowaną wolę walki o pokój, o dalsze ilościowe i jakościowe podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej, o dalszy i stały wzrost ośrodków maszynowych na wsi, o planowy i oszczędny system w gospodarce rolnej, o wzorowe zagospodarowanie naszych Ziem Zachodnich, o dalszy rozwój wszystkich form spółdzielczości na wsi, jako rękojmi skutecznej walki z wyzyskiem i spekulacją, o dalszą przebudowę ustroju rolnego z dotychczasowych metod chałupniczej uprawy roli i w pojedynkę — na nowy wyższy sposób gospodarki zespołowej, sposób który przy mniejszym wysiłku mięśni i zastosowaniu mechanicznej uprawy roli, daje daleko wyższe plony, podnosi dobrobyt mas chłopskich".

W dzisiejszym dniu Święta Ludowego naprzeciw chłopom wyszły robotnicze zespoły fabryczne i młodzieżowe, aby zamanifestować nierozerwalną więź i braterską pomoc miast i fabryk dla wsi, podkreślić i zamanifestować twórczą siłę nieodwracalnych zdobyczy Polski Ludowej, siłę sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stanowi granitową podstawę budownictwa ustroju sprawiedliwości społecznej w Polsce".

Minister Świątkowski zwrócił następnie uwagę na czyn chłopów dla uczczenia Święta Ludowego i porównał go z czynem kongresowym PZPR i czynem 1-majowym robotników. Kończąc swoje przemówienie, przedstawiciel KC PZPR — min. Świątkowski — zaakcentował, że walkę o pokój Polska Ludowa toczy wraz z wielkim sojusznikiem Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Pierwsza Olimpiada Ludowych Zespołów Sportowych w Brzeźnicy

Specjalny charakter miał obchód Święta Ludowego w Brzeźnicy w pow. Dębica. Uroczystość ta połączona była z pierwszą w Polsce olimpiadą Ludowych Zespołów Sportowych.

Do Brzeźnicy przybyło ponad 25 tys. uczestników, a wśród nich chłopi z pow. dębickiego i z powiatów sąsiednich, liczne zespoły LZS z woj. rzeszowskiego oraz delegacje robotnicze z Katowic i ekipy łączności miast ze wsią z huty „Stalowa Wola".

Po oddaniu hołdu ofiarom hitlerowskiej okupacji, odbyła się defilada.

Po defiladzie nastąpiło uroczyste otwarcie wielkiego stadionu sportowego, wybudowanego przez młodzież chłopską pow. dębickiego. Otwarcia dokonał przewodniczący GUKF — poseł Motyka, który z rąk prezesa Głównej Rady Sportu Wiejskiego — Kafarskiego, otrzymał złotą odznakę LZS. Równocześnie odznakami udekorowano 7 zasłużonych przy budowie stadionu członków Ludowego Zespołu Sportowego (LZS) w Brzeźnicy.

Na nowootwartym stadionie wystąpiła zwarta kolumna sportowców wiejskich, obejmująca ponad 800 zawodników członków LZS z woj rzeszowskiego i delegatów z innych województw, po czym rozpoczęto zawody pokazowe i półfinałowe rozgrywki piłki nożnej, siatkówki, koszykówki oraz zawody lekkoatletyczne.

DZIŚ W STOLICY

Odczyty

O godz. 17 w Domu Technika (ul. Czackiego 5) referat dr. inż. Wieczorka Jerzego p.t. „Nowe kierunki w budowie maszyn elektrycznych"

Koncerty

O godz. 19 w sali YMCA recital skrzypcowy Ruth Posselt (USA). Artystce akompaniuje prof. Jerzy Lefeld. W programie utwory Corelliego, Blocha, Bartoka, Cesara Francka, Szostakowicza, Debussyego, Fernandeza i mało u nas znanych kompozytorów amerykańskich

Opera

O godz. 18.30 w „Romie" — przedstawienie operowe „Straszny Dwór" St. Moniuszki.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastyków Amatorów — godz. otwarcia 10—19, oraz zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza, Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

SALA MIN. LEŚNICTWA (Wawelska 51-54) — Pokaz szkiców, grafiki, fotografii, instrumentów ludowych i strojów regionalnych, obrazujący osiągnięcia Festiwalu Muzyki Ludowej

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Wrogowie".
KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".
PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Zięć pana Poirier".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Wesele Fonsia".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Śmierć Tarelkina".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Szczygli zaułek".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): nieczynny.
TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19 „Skalmierzanki".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".
SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".
TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" (Królewska 13): niedz. i święto godz. 13 „Guliwer w krainie Liliputów".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Koncepnickiej 6): „Opowieść o Chopinie". Soboty godz. 16.30, niedz. godz. 12.
CYRK Nr. 2 (Nowogrodzka róg Chałubińskiego). Przedstawienie wiecz. godz. 19.30, w sobotę i niedz. 15.30.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dzieci z jednego podwórka" godz.: 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19-ta.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Za wami pójdą inni", godz. 14.45, 19.15 21.30. Zw. Zaw. 17-ta.
POLONIA (Marszałkowska 56) „Synowie" godz. 16, 19, 21. Zw. Zaw. 17-ta.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Paganini", godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedz. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): Dragon Wyck" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Konik Garbusek" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
STOLICA (Narbutta): „Siostra lokaja" godz. 17, 19. 21
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Ostatni etap" godz. 16.30, 19, 21.30.

radio

W dniu 8 czerwca 1949 r. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program: na dziś 6.55, na jutro 23.50. Wszechnica 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 Muzyka; 6.30 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 8.05 Informator radiofonizacji; 8.55 Dla klas starszych; 9.15 Przerwa; 11.40 Dla klas młodszych; 12.15 Przegląd prasy; 12.20 Dla wsi; 12.30 Koncert dla szkół; 13.30 Przerwa; 15.30 Dla dzieci 15.55 „Melodie Podlasia"; 16.20 Dyrygentor Tygodnia: Saint Saens; 17.15 „Melodie operetkowe i filmowe; 18.00 „Głos mają kobiety"; 18.15 „Budowa wszechświata"; 18.25 Pieśni polskie; 18.45 „Jeździec miedziany" — Puszkina; 19.10 Koncert Chopinowski; 20.20 Koncert; 21.25 „Szpilki"; 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa; 22.00 Utwory Rawela; 22.45 Muzyka lekka; 23.10 Muzyka operowa; 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Program ogólnopolski: od 13.30 — 15.30. Wiadomości: 16.30, 17.45, 19.45, 22.00, 23.00. Program: na dziś 16.25, na jutro 23.10. Wszechnica: 21.40.

13.30 Muzyka; 14.00 Pogadanka; 14.15 Muzyka; 15.25 Informacje; 15.30 Przerwa; 16.50 Muzyka; 17.15 „Pan Wincenty" Kiersta; 17.30 Muzyka organowa; 18.00 Koncert solistów; 18.30 Pogadanka; 18.45 Muzyka; 19.00 Z życia Węgier; 19.10 „Gramy w szachy"; 19.25 Pieśni popularne; 20.00 Arie i pieśni radzieckie; 20.20 Muzyka; 20.45 „Kuchla"; 21.05 Francja przemawia do Polski; 22.20 Muzyka; 23.15 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Likwidator

Wytwórni Artykułów Dzianych „Ka-Ja" spółka z ogr. odp., Warszawa, ul. Okopowa 53/72, ogłasza likwidację i wzywa wierzycieli Firmy do zgłoszenia wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty 3-go ogłoszenia. 27940-0

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY SAMOCHODU

Państwowe Muzeum Archeologiczne podaje do wiadomości, że w dniu 15 czerwca 1949 r. o godz. 11-ej na terenie Muzeum przy ul. Ptasiej 3 (Pl. Żelaznej Bramy 10) odbędzie się na zasadach przetargu ustnego sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Gaz" typ AA.

Nabywca po zawarciu transakcji kupna obowiązany jest uiścić całkowitą sumę nab... oraz zabrać go niezwłocznie z terenu Muzeum.

Samochód obejrzeć można w dniu i miejscu sprzedaży od godz. 9-ej do godz. 11-ej. Szczegółowe informacje udzielane będą na miej... 28973-1

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW

Urząd Wojewódzki Lubelski ogłasza przetarg na sprzedaż następujących samochodów: Morris, Wanderer Opel Super, Opel Kadet, Skoda D. K. W., oraz motocykla Zindapp. Samochody można oglądać w garażach U. W. L. w Lublinie, ul. Bernardyńska Nr. 11, codziennie od godz. 8 do 15. Oferty na zakup z podaniem cen oferowanych należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na samochody" do U. W. L. w Lublinie, ul. Spokojna Nr. 4, pokój 18 do dnia 10 czerwca 1949 r. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 11 czerwca 1949 r. o godz. 11 rano w Oddziale Gospodarczym U. W. L. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Do oferty należy dołączyć kwit Izby Skarbowej w wysokości proc. sumy oferowanej. Kr. 880-1

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Kompresory w dużym wyborze poleca firma „Ogniwo" Marszałkowska 17. Kr. 849-0

ZGUBY

Skradziono kartę rejestracyjną RKU Skierniewice Różański Jan. 1202-1

Zgubiono legitymację PKP Nr. 736275 wystawioną przez DOKP Warszawa na nazwisko Łomowski Edmund. 28972-1

Zgubiono karty rejestracyjne: rzemieślniczą, handlową, rozpoznawczą na nazwisko Wojciechowski Antoni. 1203-1

Zgubiono legitymację PPR Nr. 271411 służbową CZPN Nr. 612 wydane Malanowskiemu Marianowi. 1204-1

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-78432

Wesoło minęły Zielone Święta

Jak Warszawa bawiła się na Bielanach

Stosownie do panującej z dawien daw na tradycji, na Zielone Święta cała Warszawa zamierzała udać się na Bielany i stosownie do tradycji, niepewna pogoda popsuła szyki wielu miłośnikom zielonej zabawy w tej uroczej podstołecznej miejscowości. Do Lasku Bielańskiego przybyło moc wycieczkowiczów, przede wszystkim tramwajami, ale również rowerami, statkami, samochodami i wszelkimi posiadanymi środkami lokomocji. Sporo zakładów pracy zorganizowało dla swych pracowników masowe wycieczki do innych miejscowości podmiejskich, ale jednak najweselej było na Bielanach.

*

— Czy ten tramwaj idzie na Bielany?

— Tak. Pakuj się pan!

Na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskiej z Marszałkowską nieustannie odbywał się szturm pasażerów do tramwajów oznaczonych numerami „15", „28" i do wozów specjalnych z tabliczką „Bielany". Publiczność nie szczędzi pochwał pod adresem MZK za zwiększenie ilości wozów, ale i ta liczba tramwajów nie wystarczała.

Bielany witają przybywających długim szpalerem prowizorycznie skleconych budjamarcznych. W każdej budce można nabyć wiele, różnego rodzaju przedmiotów wątpliwej wartości „artystycznej" i użytkowej, ale ludzie je kupują... na pamiątkę pobytu. Bo taka gratka zdarza się tylko raz do roku. Szkoda, że spółdzielnie wydawnicze, jak również wytwórnie przemysłu artystycznego nie zainstalowały tu swoich stoisk. Niewątpliwie możnaby było sprzedać wiele książek i wyrobów bardziej wartościowych.

Tło jarmarku nie zmieniło swego oblicza. Tu i owdzie rozlegają się zachęcające okrzyki:

— Brać i wybierać! Każda sztuka do wyboru za jedne 20 złotych.

— Każdy los wygrywa. Lipy nie ma!

Jakże nie kupić. Jak nie wypróbować uśmiechu fortuny. Za 20 złotych można wygrać śmiejącą się świnkę z gliny (z którą nie wiadomo co potem zrobić). Można wygrać również garść cukierków w barwnym opakowaniu i wiele innych przedmiotów, których nikt i nigdy nie kupiłby gdzie indziej. Największym jednak popytem cieszą się różne wypieki i ciasta.

*

Miłą niespodzianką było zjawienie się na estradzie w Lasku Bielańskim znanego i popularnego artysty Radwana, który bawił zebranych wesołymi piosenkami. Przybył, jak się okazuje, by sobie użyć zabawy, ale nie wytrzymał i musiał się popisać, za co wdzięczni słuchacze nagrodzili go rzęsistymi oklaskami. Kapelusz Olszy, który przybył z aktorską bracią, przypominał odległe czasy, kiedy to każdy szanujący się obywatel uważał za swój obowiązek przystroić głowę dęciakiem lub cylindrem.

Czy czasy się zmieniły? Owszem, ale na lepsze. Rzadko spotykało się pociągających z butelki amatorów monopolu spirytusowego. Gdzie niegdzie widziało się za boczku entuzjastów „Oka" czy pokera. Bawiono się raczej inaczej.

— Ooobereczek!!!

Głośniki Polskiego Radia zwielokrotniały dźwięki orkiestry. Na obszernym podium z desek wirowały liczne pary ubrane w odświętne stroje.

— Żywo, do mazura!

Zaproszenie konferensjera jest zbyteczne. Tańczą dosłownie wszyscy.

— Proszę butelkę piwa!

— Dla mnie wody sodowej.

— Kiełbasę z bułką!

Miłe sprzedawczynie w białych fartuchach szybko i grzecznie obsługują zgłodniałych i spragnionych. WSS zdało egzamin. Na Bielany dostarczono dostateczne ilości napojów bezalkoholowych (piwo — to nie alkohol) i jedzenia. Co prawda, napoje nie cieszyły się zbytnim powodzeniem. Chłodne powietrze studziło rozognione temperamenty lepiej niż lody czy zimne napoje. Nikomu nie było za gorąco. Nie dokuczał skwar. Nie padał deszcz. A więc warunki do zabawy były wyśmienite.

Bawili się więc wszyscy. Nawet siostrzyczka z Czerwonego Krzyża dała się porwać zabawie. Interwencja stróżów ładu i zdrowia okazała się zbyteczna. Ktoś tam tylko rozciął sobie kolano o stłuczoną butelkę. Nie byłoby i takiego wypadku, gdyby ZOM poustawiał czy porozwieszał skrzynie na śmiecie. Winni są również temu ci warszawiacy, którzy nie uznają zasad przestrzegania porządku.

*

Organizatorką zabawy na Bielanach była Warszawska Rada Związków Zawodowych.

zw.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wisła pokonała praską Spartę 5:3

Wyniki świątecznych spotkań piłkarskich

ROZGRYWKI świąteczne piłkarzy przyniosły nam wielką niespodziankę w postaci cennego zwycięstwa, jakie odniósł zespół Wisły, wygrywając zasłużenie z czołową drużyną ligi czechosłowackiej — praską Spartą w stosunku 5:3 (3:1), przy czym po przerwie prowadzili nawet 5:1. Bardzo dobrze spisali się również piłkarze warszawskiej Legii, którzy w Pradze zremisowali z ATK 4:4, a w następnym meczu wygrali z Milowicami 2:1 (2:1). Zupełnie dobrze spisali się również Bytomiacy team Polonia — Szombierki bijąc Żilinę 0:1 (0:1). Z rozgrywek piłkarskich krajowych warto zanotować powtórne zwycięstwo Lublina nad Radomiem i niespodziewaną porażkę ZZK (Pozn.) z wrocławskim Ogniwem.

Piłkarze praskiej Sparty w pierwszym dniu Świąt pokonali w Chorzowie team Ruch—AKS 4:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kokszstein 2, Koubek i Kochler po 1. Dla ślązaków obie zdobył Spodzieja. Widzów 20 tys.

Zawody stały na b. dobrym poziomie, przy czym do przerwy gra była wyrównana, a dwie bramki dla Czechów padły z winy bramkarza Wyrobka. Po przerwie ślązacy mieli przez pierwsze 20 min. dużą przewagę, której nie potrafili uwidocznić cyfrowo. W tym okresie Spodzieja zdobył pierwszą bramkę. W 20 min. Suszczyk nie wykorzystał rzutu karnego, co załamało drużynę gospodarzy, którzy oddali inicjatywę Sparcie.

Następnego dnia Sparta spotkała się z Wisłą w Krakowie, przegrywając z leaderem rozgrywek ligowych Wisłą 3:5 (1:3). Bramki dla Wisły zdobyli — Kohut 4 i Cisowski, a dla Sparty — Kokstein, Kochler i Smatlik. Widzów ok. 15 tys.

Mecz ze Spartą był popisowym występem Wisły, która zagrała go niesłychanie ambitnie, przeważając nad przeciwnikami taktyką, zespołowością oraz zaciętością w walce. Zwycięstwo zupełnie zasłużone.

Wisła prowadziła już 5:1 w 20 min. gry po przerwie, a dwie bramki pod koniec meczu straciła w sposób dość przypadkowy — trzecią zaś z karnego. Goście czescy zademonstrowali doskonałą technikę i dobry start. Zawiedli kondycyjnie.

PORAŻKA ŻYLINY W BYTOMIU

Ligowa drużyna czechosłowacka Żilina przegrała w Bytomiu z teamem Polonia — Szombierki 0:1 (0:1). Sukces drużyny polskiej był w pełni zasłużony. Polacy mieli przez większą część meczu zdecydowaną przewagę. Najlepszą formacją była pomoc z Wieczorkiem na czele. W ataku wyróżnił się Wiśniewski.

SUKCESY PIŁKARZY LEGII W CSR

Drużyna stołecznej „Legii" rozegrała dotychczas dwa spotkania w Czechosłowacji.

W pierwszym z nich „Legia" odniosła duży sukces, remisując w Pradze z czechosłowacką drużyną wojskową ATK 4:4 (2:2). Jeszcze na 5 minut przed końcem meczu Polacy prowadzili 4:3. Bramki dla Legii zdobyli: Walasek i Olejnik po 2, a dla ATK — Meyer, Hejsky, Hemele i Putera.

Drugi mecz rozegrała „Legia" w Lysie nad Labem z miejscową drużyną VSJ „Milovice". Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Polaków w stosunku 2:1 (2:1).

Gra miała wyrównany przebieg. Zawodnicy „Legii" przewyższali gospodarzy szybkością. Jedyną bramkę dla miejscowych zdobył już w pierwszej minucie gry Broskovic. Strzelcami dla zespołu polskiego byli: Sąsiadek — w 8 min. i Cyganik — 34 min.

WYSTĘPY PIŁKARZY „KOLEJARZA"

W meczu piłkarskim rozegranym w drugim dniu świąt we Wrocławiu, ligowa drużyna ZZK (Poznań) pokonała „Ogniwo" (Wr.) 1:0 (1:0). Bramkę dla zwycięzców zdobył Siecha.

W Ostrowiu Wielkopolskim rozegrany został z okazji imprez jubileuszowych „Ostrovii" mecz piłkarski między „Polonią" (Warszawa) i tamtejszą „Ostrovią", zakończony zwycięstwem drużyny warszawskiej 2:1 (2:0).

LUBLIN — RADOM 2:1

W międzyokręgowym meczu piłkarskim rozegranym w Lublinie o puchar generała Bończy-Uzdowskiego Lublin pokonał Radom 2:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Różyłło i Wesołowski, dla Radomia — Czachor. Zwycięskiej drużynie, która zdobyła puchar po raz 2-gi z rzędu, wręczył nagrodę fundator.

LIGOWA LECHIA REMISUJE Z PIASTEM

Piłkarze gliwickiego Piasta w spotkaniu z ligową Lechią, uzyskali w Gdańsku wynik remisowy 0:0. Lechici wystąpili do tego meczu z nowopozyskanym bramkarzem Dąbrowskim, który dotychczas bronił świątyni B-klasowej Wieżycy.

ZYLINA — CRACOVIA 1:1

Po obustronnej i żywej grze stojącej na dobrym poziomie technicznym Cracovia zremisowała z Zyliną 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla gości Stelmasek, a dla gospodarzy Parpan z karnego. Widzów 5 tys.

Cracovia tylko do przerwy była drużyną równorzędną, mając nawet przewagę w polu.

Żymirski wygrał Grand Prix Rumunii

Międzynarodowy wyścig motocyklowy „Grand Prix Rumunii" rozegrany na przedmieściach Bukaresztu wzbudził wielkie zainteresowanie gromadząc na trasie około 60 tys. widzów.

Zawody te zakończyły się dużym sukcesem zawodników polskich z których Żymirski wygrał bieg główny o Grand Prix Rumunii, w klasie ponad 600 ccm. przed Węgrami Laszlo i Bela. Dąbrowski był szósty mając kilka defektów maszyny.

Trzeci Polak Brun Stanisław zajął drugie miejsce w kategorii sportowej za Węgrem Pahomy.

Jędrzejowska mistrzynią CSR

Międzynarodowe mistrzostwo Czechosłowacji w grze pojedyńczej kobiet zdobyła Jędrzejowska (Polska), zwyciężając w finale Rumunkę Stancescu 6:4, 3:6 6:1.

Bokserskie mistrzostwa ZS Gwardii

RĘCIARSKIE mistrzostwa Gwardii, które odbywają się w Bydgoszczy zgromadziły na starcie 71 zawodników z 11 okręgów .Pierwszych niespodzianek dostarczyły już eliminacje i półfinały. Reprezentant Warszawy Wilczek przegrał z nieznanym Wiśniewskim z Poznania, którego w półfinałach znokautował Iwański (Gdańsk), Licau (Pomorze) uległ Skrzyńskiemu (Poznań), Szadkowski przegrał przez tech. k.o. z Pinczyńskim (Szczecin), a Symonowicz (Wrocław) uległ klubowemu koledze Kaflowskiemu.

Finałowe walki przyniosły następujące wyniki: W w. muszej: Mikołajczewski (Gd.) wypunktował Kargola (Wr.), w koguciej: Przybylski (Pom.) wygrał na punkty z Sójką (Kr.), w piórkowej: Gołyński (Gd.) wypunktował Kaflowskiego (Wr.), w lekkiej: Komuda (W-wa) zwyciężył na prokty Kukulaka (W-wa), w półśredniej Kwiatkowski (Gd.) odniósł zwycięstwo nad Flechowiakiem (Pozn.), w średniej: po najładniejszej walce dnia Kolczyński (W-wa) wygrał z Iwańskim (Gd.), w półciężkiej: Archadzki (W-wa) wypunktował Woźniaka (W-wa) i w ciężkiej: Flisikowski (Gd.) poddał się w drugim starciu Klimeckiemu (Wr.).

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce i nagrodę min. Radkiewicza zdobyła „Gwardia" (Warszawa) — 28 pkt. przed Gdańskiem — 27 pkt.

Wyścigi konne

Pułtusk pokonał Brześcia

Niedzielny wyścig o nagrodę „Produce" skończył się zwycięstwem Pułtuska. Ogólny faworyt Brześć nie odrobił kilkunastu długości straconych na starcie i minął trzeci celownik za Pułtuskiem i Rymanowem — Pułtusk przeznaczony przez stajnię na leadera dla Brześcia poprowadził wyścig z miejsca do miejsca ratując honor stajni i 350 tysięcy zł.

Gonitwa 1 — Sefer Pasza (ż. Janucik), Miech Śmiłowski, Haifa. Tot. 330 fr. 350, 430, porz. 1690.

Gon. 2 — Charme (j. Ziemiański), Argentum, Broń. Tot. 1470, fr. 540, 390, porz. 3420.

Gon. 3 — Karciarz (ż. Stasiak), Takt i Efeb przyszły łeb w łeb. Tot. 600, 320, 360, porz. 870, 1020.

Gon. 4 — Espoir (ż. Jagodziński), Lafite. Tot. 750, fr. 307, 430, porz. 2310.

Tripla: Charme, Karciarz, Espoir 10350.

Gon. 5 — Pułtusk (ż. Klamar). Rymanów Brześć, Triest. Tot. 300, fr. 1170, 720, 420.

Triple, Karciarz, Espoir, Pułtusk i Karciarz, Espoir, Brześć po 2640 zł.

Gon. 6 — Radca (ż. Pulc), Lisander, Pika. Tot. 420 fr. 330, 230, 570, porz. 900.

Tripla: Espoir, Pułtusk, Radca — 2010.

Gon. 7 — Libella (j. Sulik), Izma, Eksmisja. Tot. 2020, fr. 630, 750, 810.

Tripla: Pułtusk, Radca, Libella 4770 zł.

Gon. 8 — Śnieżka (ż. Klamar), Girlanda, Fatime. Tot. 720, fr. 450, 660, porz. 1080.

Tripla: Radca, Libella, Śnieżka 19.170 zł.

Turysta nie zawiódł

Klasyczną nagrodę Albigowej wygrał w poniedziałkowych gonitwach faworyt toru Turysta. — Prowadził ze startu Santa Cruz i Ganimed na trzecim miejscu szedł Turysta za nim w odstępach Ruch i Śmiały. Na szarym końcu reklamowany anglik Dar Es Salem. W połowie prostej wysuwa się na czoło stawki Turysta. Przed trybunami Ruch mija Santa Cruz i w tej kolejności t. j. Turysta, Ruch mijają celownik.

Gon. 1 — Birikilka (j. Szczepaniak), Monte Casino, Taras. Tot. 570, fr. 300, 450 porz. 1440.

Gon. 2 — Kutno (j. Szczepaniak), Bohaterka, Iran. Tot. 420, fr. 330, 330, porz. 960.

Gon. 3 — Werbena (j. Kleban), Dama, Wielka Zorza. Tot. 360 fr. 360, 450, porz. 1050.

Gon. 4 — Isthmus (j. Paliński), Proza. Tot. 450, porz. 1140.

Tripla — Kutno, Werbena, Isthmus — 1020 zł.

Gon. 5 — Turysta (ż. Stasiak), Ruch, Santa Cruz, Onyx. Tot. 330 fr. 360, 480, 630 porz. 1440.

Tripla — Werbena, Isthmus, Turysta — 840 zł.

Gon. 6 — Gniew (ż. Michalczyk), Senator, Łańcut. Tot. 690 fr. 390, 540, porz. 2100

Tripla: Isthmus, Turysta, Gniew 1410 zł.

Gon. 7 — Silver King (j. Żuber), As dur Dżigit. Tot. 450, fr. 300, 300, porz. 690.

Tripla: Turysta, Gniew, Silver King 1290

Gon. 8 — Labor (j. Rutkowski), Koronlarz, Poświst. Tot. 4410 fr. 720, 540, 810 porz. 7470 zł.

Podwarszawski „camping" w Powsinie

Siadamy rano do kolejki wilanowskiej i po półgodzinnej jeździe i niedalekim spacerze od stacji w Powsinie znajdujemy się w otoczeniu lasów wśród najczystszego, pełnego balsamicznych woni, powietrza.

Nie potrzeba było dźwigać ze sobą kocy, pakunków z całodziennym wyżywieniem, bo wszystko tu jest na miejscu. Cały teren Miejskiego Ośrodka Campingowego Powsin, otoczony koroną wysokich drzew, wielkie polany o wysokiej trawie, przetykanej różnobarwnym kwieciem. Na jednej z nich znajdujemy wszystkie urządzenia do gier i szereg wielkich namiotów które zapraszają do wypoczynku tych, którzy pragną się tu skryć przed deszczem czy upałem. W namiotach, rozstawionych niedaleko błyszczącej w słońcu tafli jeziorka, wygodne amerykańskie łóżka polowe, służyć mogą również dla chętnych na nocleg. Można wówczas otrzymać w kierownictwie Ośrodka koce.

Cały dzień mija tu wczasowiczom wśród zieleni, przy śpiewie świerszczy i ptactwa leśnego. Wszyscy biegają boso, w swobodnych strojach. Czysto tu idealnie a ktoby chciał zapomnieć o obowiązującym utrzymaniu porządku na polanie, czy w lesie, temu przypominają o tym tabliczki z napisami. W niewielkim budynku cały parter zajmuje sala jadalna, gdzie otrzymać można przez cały dzień tanie posiłki zimne i gorące.

W dzień świąteczny prócz tych naturalnych rozkoszy Wydział Wczasów obdarza w Powsinie swoich gości jeszcze innymi rozrywkami. Na drownianym parkiecie np. w Zielone Świątki rozstawiła swe instrumenty doskonała orkiestra Obrębskiego, a zespół Teatru Jazzowego bawił monologami i piosenkami.

Szczęśliwi są ci, którzy tu nazajutrz powitają wschód słońca, nad sosnowym lasem wschodzącego ale także i ci, co wracając kolejką wieczorną do domów opaleni, nasyceni powietrzem i wypoczęci w prawdziwej ciszy wiejskiej są szczerze zadowoleni i obiecują sobie, że na drugą niedzielę zorganizują większą wycieczkę do Powsina. Zgłosiwszy w sobotę na Bagateli 10 ilość osób, będą mieli zapewnione na miejscu wszystko, co potrzebne do beztroskiego wypoczynku.

(d-w)

Pochwała sędziów

Ostatnio wytworzyła się jakaś dziwna psychoza w stosunku do sędziów. Wiadomo, gwizdy bywały czasem i dawniej. Ba nawet leciały kamienie, a za nimi wyroki sądowe. Ale wiadomo, kto to robił— najgorszego rzędu chuliganeria i męty pod stołeczne.

A teraz?

Na każdym meczu ligowym, po każdej decyzji sędziego słusznej czy omyłkowej, widzimy objawy niezadowolenia. I to nie tylko na galerii. Gwiżdżą i demonstrują też i trybuny i loże. A nawet niektórzy „działacze sportowi". Nazajutrz w sprawozdaniach prasowych uszczypliwe uwagi bolące jak smagnięcie biczem. Gdyby chociaż 1/10 gwiżdżących i krytykujących znała przepisy.

W takiej „sympatycznej atmosferze" sędziowie wychodzą na boisko jak na ścięcie. Są zdenerwowani, a że przy tym i zawodnicy bardzo często zamiast grać polują na kości przeciwników, gwizdek sędziego idzie w ruch, a za nim rozlegają się gwizdy widowni. Napięcie meczu wzrasta!

W tych warunkach naprawdę trzeba być ze stali, żeby bezbłędnie spełniać swój obowiązek. Najlepszym dowodem tego, jak atmosfera meczu wpływa na sędziego, może być mjr. Schnajder. Sędzia międzynarodowy o ustalonej reputacji i wielkiej wiedzy piłkarskiej. Ten doskonały sędzia na meczu Legia — Polonia, toczącym się w atmosferze „święta boju", roznamiętnionych tłumów kibiców, gwiżdżących i krzyczących jakieś groźby pod adresem sędziego po każdym gwizdku, ten sędzia popełnił szereg prostych, jaskrawych pomyłek.

Cóż errare humanum natura!

Sędzia piłkarski nie może wszystkiego widzieć, nie jest nieomylnym, bo ludzi nieomylnych nie ma. Może więc zdarzyć się, że wyda błędną decyzję. Ale każdy sędzia, wywiąże się znacznie lepiej ze swoich obowiązków wówczas, gdy nikt nie będzie krzyczał „gadki" o kaloszu, gdy nikt nie będzie gwizdał i groził pięścią, gdy wokół — zarówno na boisku jak i na trybunach — zapanuje duch prawdziwego sportu.

Dziś niestety jeszcze bardzo daleko do tego.

Więc cześć wam panowie, sędziowie piłkarscy za waszą trudną odpowiedzialną pracę.

JKO

Triumf młodzieży i Gwardii w wyścigu o puchar prezesa PZKol.

W niedzielnym wyścigu o puchar przechodni prezesa PZKol. F. Gołębiowskiego, startowało 33 kolarzy z całej Polski na trasie Warszawa — Radom — Warszawa (ok. 200 km.). Podobnie jak w niedawnych mistrzostwach Okręgu, na starcie stanęło 16 zawodników reprezentujących barwy narodowe Polski w wyścigu Praga — Warszawa. Do pełnego kompletu brakło tylko krakowiaków — Wandora i Motyki.

Na długiej trasie wyszły na jaw braki naszych czołowych asów, którym zabrakło niespodzianie ambicji i wytrzymałości — dotychczas najsilniejszej broni Polaków. Ci, którzy znajdowali się w grupach jadących z tyłu, korzystali z byle defektu czy gumy, by szybko zrezygnować z dalszej jazdy. Miłą niespodziankę sprawiła natomiast młodzież, której przedstawiciele zajęli trzy pierwsze miejsca.

Czołówka wyścigu ustaliła się już na drodze do Radomia. Przed Grójcem z czołówki ucieka Piegat, ale już po 15 km dochodzi go reszta zawodników przed Tarczynem. W tym czasie kolarze dzielą się na kilka grup. W pierwszej jechało 11 zawodników, a o 200 m. dalej Nowoczek, Siemiński i Łazarczyk. Z czołówki urywa się Wójcik, Kapiak, Czyż, Leśkiewicz i Sałyga, którzy nie oddali prowadzenia aż do mety. Nieco dalej z tyłu jechali: Wyglenda, Piegat, Targoński, Napierała, Pietraszewski i Wrzesiński.

Na półmetku w Radomiu pierwsza grupa miała przewagę 1 minuty nad Pietraszewskim, który wysunął się o kilkdziesiąt metrów przed swoich towarzyszy z II grupy, jednak po krótkiej jeździe zrezygnował z pościgu i powtórnie połączył się z II grupą. Czołówka stale zwiększała odległość tak, że na 150 km dzieliło ją od następnych zawodników już 10 min. Różnica ta zmniejszyła się nieco na mecie, gdyż zwycięzcy wiedząc o braku konkurencji pozwolili sobie na słabsze tempo.

Pierwsza „piątka" dojechała w komplecie do mety. Na finiszu najszybszym okazał się Czyż, który przerwał taśmę przed Leśkiewiczem i Sałygą. Wytrzymały kolarz, ale słaby sprinter Wójcik był czwarty, a Kapiak piąty.

Po 7 min. do mety dojeżdża następna grupa, w której zostało już tylko 3 kolarzy: Wyglenda, Pietraszewski i Łazarczyk. 5 min. później dojeżdżają Napierała i Nowoczek, którzy niedaleko mety złapali gumy, lecz mimo to po naprawieniu defektu ambitnie jechali dalej.

Na trasie wycofało się 16 zawodników.

Regaty wioślarskie w Warszawie

Z okazji II Kongresu Zw. Zaw. odbyły się w Warszawie regaty wioślarskie z udziałem ZKS Ogniwo, Warszawskiego Klubu Wioślarek i WTW. Na starcie zabrakło wioślarzy płockich. We wszystkich konkurencjach męskich triumfowało Ogniwo, ósemki kobiet wygrało WKW, a czwórki WTW.

Koszykarze poznańscy ulegają Węgrom

Podczas Zielonych Świątek bawiła w Poznaniu węgierska drużyna koszykarzy „Kaso" (Budapeszt). W pierwszym meczu z Wartą [illegible] dogrywce mistrza Polski ZZK Poznań 33:34 (14:14).

W normalnym czasie wynik meczu brzmiał 32:32, z tym, że Polacy na kilka minut przed końcem prowadzili różnicą 8 pkt

Artur Maria Świnarski

ŚMIECH W CYRKU

Warszawa ogląda obecnie występy Cyrku Nr. 2. Program szczodry i, jak zwykle w naszych cyrkach na wysokim poziomie, tym razem nawet na bardzo wysokim. Ekwilibryści i artyści, ekscentrycy muzykalni i mnemotechnicy, żonglerzy i tancerze, tresowane konie i niedźwiedzie — numer w numer pierwsza klasa. Ale ma nasza publiczność także niespodziankę: humoryści i komicy przemawiają tym razem inaczej niż dotychczas.

Klown, ta postać bez której sobie cyrku wyobrazić nie potrafimy, ma za sobą tradycję kilku wieków, może nawet kilkunastu. Rodowód klowna sięga czasów, w których Kratinos pokazał starym Ateńczykom po raz pierwszy na scenie satyrę polityczną, a jego aktor Kratos demonstrował wręcz cyrkowe perypetie pełne aktualnych aluzji. Postać klowna znajdziemy w komediach rzymskich. I w improwizacjach „commedia dell'arte"; zachowało się nawet parę dowcipów owych improwizatorów, — oto jeden z nich, typowo cyrkowy. Wesołek spotyka wesołka i mówi:

— Wiesz, śniło mi się, że skaleczyłem się w nogę.

— No to na przyszłość — odpowiada drugi — kładź się spać w trzewikach...

Cyrkowa jest francuska farsa o adwokacie Patelenie, z połowy piętnastego wieku (przełożył ją Adam Polewka) cyrkowe są komedyjki zapustne Hansa Sachsa (najzabawniejszą z nich przełożył również Polewka) — a ich postacie to antenaci dzisiejszych klownów. Klown hasał nawet wśród solennych figur misteriów średniowiecznych i jedna z jego masek przetrwała do dziś. Wymalowana na biało twarz z czarnymi, tragicznie podniesionymi brwiami i trzy pukle rudych włosów, przypominające płomienie — to była w owych misteriach charakteryzacja duszyczek z piekła, postaci początkowo oczywiście tragicznych; ale im pocieszniejsze harce wyprawiały diabły z potępionymi duszami, tym i te postacie stawały się coraz to bardziej wesołe, a biała twarz wśród trzech rudych płomieni obnosi po arenie dzisiejszy klown i w ten sposób charakteryzował się także jeden ze sławnej trójki Fratellinich, występujących przed wojną w paryskim „Cyrku Zimowym".

Ale niestety i dowcipy dzisiejszych klownów zdają się czasem pochodzić aż z średniowiecza... Przecież jeszcze w zeszłym sezonie słyszeliśmy takie kuplety naszych popularnych Din - Donów (przepisuję dosłownie z dostarczonych mi „dokumentów"):

„Ten pan, co tam sobie siedzi,
troszeczkę się kiwa.
Widać, że on z powodzeniem
butelki używa.
Cena wódki sobie pewnie
głowy nie obarcza.
Jak to mówią: oszczędnemu
na wszystko wystarcza..."
„Jeden temat chcę poruszyć
dziś zupełnie nowy:
jest to prośba, aby siedzieć
bez nakrycia głowy.
Tego pana jednak prośba
moja nie porusza.
Widocznie to nie jest głowa
wewnątrz kapelusza..."

Prostactwo i ordynarność cechowały nieraz dialogi klownów. Oto jeszcze cytaty z zeszłorocznych programów cyrkowych:

„Dorosły pokochać może piękną pannę,
Stasię, Kasię, Władzię, Zosię albo Annę" —

śpiewa klown, a drugi, przebrany za dziecko, replikuje dowcipnie:

„A potem tym pannom, Stasi, Kasi, Władzi
dorosły co miesiąc alimenty płaci.

I na zakończenie jeszcze jedna zwrotka tej samej pary:

„Dorosły także może, jeśli to się zdarzy,
zostać naczelnikiem przy ogniowej straży".

A „dziecko" odpowiada:

„Tutaj na uwagę ja sobie pozwolę:
mam sikać na ogień — to w pieluchy wolę"...

Wreszcie sprawą „śmiechu w cyrku" zajęło się nasze Ministerstwo Kultury i Sztuki. Za pośrednictwem Związku Literatów i Agencji Teatralnej i Filmowej zwróciło się do kilku pisarzy, którym „Bóg powierzył humor Polaków". Skutek jest ten że dzisiaj w cyrkach klowni przemawiają słowami — Wiecha! I słowami Jana Brzechwy, Walerego Jastrzębca, Jerzego Nela, Michała Ochorowicza, Kazimierza Rudzkiego, Artura Tura i innych.

Wprawdzie i dziś jeszcze zdarza się, że (jak to ma miejsce w Cyrku Nr 2) sympatyczni dżentelmeni we frakach przemycają podejrzane kuplety własnego wyrobu ale z czasem im to wyperswadujemy i żyć będziemy ze sobą w zgodzie. Tym bardziej, że wykonawcy tekstów z Cyrku Nr. 2, konferansjerzy Jędrzejewski i Ostrowski, i klowni Korneli i Ted, nie mogą narzekać na brak powodzenia i w tym ich nowym repertuarze. Publiczność śmieje się... i uśmiechają się także autorzy tekstów, cicho obliczając swe tantiemy. Ale przyznać trzeba, że śmieją się także z niezwykle [illegible] y nie wygłasza ich tekstów, który w ogóle żadnych tekstów nie wygłasza i bez pomocy słowa wywołuje śmiech: jest nim jeden z trzech Gedroyciów, towarzyszących fenomenalnej tancerce akrobatycznej, Malinie Michalskiej.

Artyści Cyrku Państwowego Nr. 2 Malina Michalska i Trio Gedroyć.